

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 12 stron
Dziś dodatek rolniczy.

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Gustifk“.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-98.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Echa mordu bolszewickiego.

Wilno, 6. 4. AW. Nawiązując do podanej przez prasę wiadomości o krwawym czynie Apanasewicza, dowiadujemy się, że zraniony przez niego zastępca starosty baranowieckiego p. Bogdan Kucharkowski przewieziony został do Wilna i umieszczony w klinice chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego P. Kucharkowski, który jest ranny w głowę, przyczem kula utkwiła pod czaszką, jest zupełnie przytomny. Lekarze skonstatowali silne osłabienie wzroku. Pod wieczór gorączka się wzmogła. Zdaniem lekarzy stan zdrowia p. Kucharkowskiego, jakkolwiek bardzo poważny, nie budzi obaw. P. Kucharkowski był studentem uniwersytetu Stefana Batorego, należał do korporacji „Batoria“, był następnie iako aspirant, policji kierownikiem III. Komisariatu w Wilnie. Po wystąpieniu z policji przeszedł do służby administracyjnej w województwie nowogródzkim.

Wilno, 6. 4. AW. Według zasięgniętych informacji właśc. Mała Kolpynica „do której udał się Apanasewicz zamieszkała jest przez kilkanaście rodzin Apanasewiczów i cieszy się bardzo złą opinią, gdyż wszyscy prawie

jej mieszkańcy podejrzani są o działalność antypaństwową.

Wilno, 6. 4. AW. Stan zdrowia Apanasewicza nie budzi obaw. Posterunek policji nadal czuwa przy jego łóżu. Dziś wyjechał do

Baranowicz prokurator Sądu Apelacyjnego Józef Przytułski. Z Nowogródka przybył już na miejsce prokurator sądu okręgowego Chodecki.

Warszawa, 6. 4. PAT. W związku z nieścisłymi informacjami niektórych organów prasy P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że rewizja, jaką władze policyjne przeprowadziły w stosunku do Apanasewicza po dokonaniu przez niego zabójstwa, ustaliła, że Apanasewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów politycznych. Apanasewicz nie był aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam zgłosił się o pomoc do policji, przyczem od początku traktowany był przez władze policyjne, jak człowiek znajdujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.

Uroczystość udekorowania kolejarzy i pocztowców Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) W dniu 14. bm. odbędzie się na Zamku uroczystość dekorowania 350 kolejarzy i 115 pracowników Ministerstwa Poczty i Telegrafów Krzyżem Zasługi. Dekoracji dokona osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pracownicy Dyrekcji kolejowych oraz

Poczty i Telegrafów zjadą się do Warszawy w przeddzień uroczystości. W dniu dekorowania odbędzie się solenne nabożeństwo w katedrze św. Jana, poczem uczestnicy dekoracji podejmowani będą obiadem przez Ministerstwo Komunikacji oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Pięć milionów funtów szterlingów pożyczki dla Polski.

Warszawa, 6. 4. (AW.) Polska pożyczka hipoteczna ma sięgać 4 do 5 milionów funtów szterlingów i stanowić fundusz dla Banku Hipotecznego w Warszawie. Obligacje hipoteczne będą realizowane wyłącznie we Francji ze względu na sytuację niekorzystną na rynkach angielskim i amerykańskim.

Odebranie debitu „Volkswille“ i Krakowie.

Katowice, 6. 4. PAT. „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych odbierające debity pocztowy czasopiśmienniczy „Volkswille“ wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim.

Minister Kwiatkowski w Tarnowie

Warszawa, 6. 4. PAT. Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udał się w dniu 4 bm. do Tarnowa na inspekcję. Powrót p. ministra nastąpi w sobotę dnia 6 bm.

Kraków, 6. 4. PAT. Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, przejeżdżał dziś przez Kraków w drodze do Tarnowa, skąd uda się do Świerczkowa celem zwiedzenia Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

Stresemann powrócił na swój urząd

Berlin, 6. 4. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych Stresemann powrócił wczoraj wieczorem do Berlina z urlopu wypoczynkowego.

Znów trzęsienie ziemi w Filipopolu.

Zofia, 6. 4. (Pat.) W okolicach Filipopolu, nawięzanych w ub. roku trzęsieniem ziemi, odczuło ostatnio nowe wstrząsy. Wśród ludności zapanała panika.

18 stopni mrozu w Wilnie.

Warszawa, 6. 4. (tel. wł.) Z Wilna donoszą: Wczoraj w Wilnie i okolicy wileńskim mroź dochodził do 18 stopni poniżej zera.



ŻADAJCIE tylko polskich

uznanych za najlepsze

Ostrzy do golenia

Wytwórnia: Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 15

Powrót do zdrowia prezesa B. G. K.

Warszawa, 6. 4. (tel. wł.) W stanie zdrowia Prezesa Banku Gospodarczego Krajowego generała Góreckiego nastąpiła tak gruntowna poprawa, że generał planuje odbyć rekonwalescencję już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia powróci do swoich za-

jęć w centrali Banku. Dotychczas bowiem prezes generał Górecki pracował w mieszkaniu prywatnym, gdzie wyżsi urzędnicy Banku referowali mu wszystkie ważniejsze sprawy.

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu.

Warszawa, 6. 4. (AW.) Wczoraj w dawnym pałacu Rzeczypospolitej przy placu Książęcych, obecnej siedzibie Sądu Najwyższego, odbyło się pierwsze uroczyste zebranie Trybunału Stanu. Prezes Sądowski otworzył posiedzenie, poczem przystąpił do zaprzysiężenia członków Trybunału. Zaprzysiężenie odbyło się według następującej rotacji przysięgi:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmocnemu, że na powierzonym mi urzędzie członka Trybunału Stanu przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ochrony wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej, której zawsze wiernie służył będę. Obowiązki urzędu mego spełniać będę gorliwie, sprawiedliwie bezstronnie, według mego sumienia i zgodnie z przepisami

mi prawa wymierzać, a tajemnice urzędu dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Po dokonaniu tej czynności pan prezes Sądowski zainicjował pierwsze publiczne posiedzenie, poczem Trybunał udał się na posiedzenie gospodarcze, na którym wybrano ścisły komplet celem załatwienia spraw bieżących. Oprócz tego urzędować będzie stale komplet dla spraw porządkowych. Komplet ten będzie urzędował pod przewodnictwem prezesa w podwójnym 3-osobowym składzie, który wczoraj wybrano. Do jednego składu należą sędziowie Białawski i Thugutt, do drugiego zaś Bogucki i Lednicki. Rozprawa główna spóźdzana jest w drugiej połowie czerwca r. b.

Powstanie w Meksyku stłumione.

Meksyk, 6. 4. PAT. Donoszą urzędowo, że powstańcy w wyniku zacietej bitwy pod Larefomą mieli tysiąc zabitych i 500 rannych. Wojska rządowe wzięły zgora 2 tysiące jeńców. Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przewiezieni koleją do Monterrey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach. Leci ranni zostali przewiezieni do El Mirador. Powstańcy ewakuowali Cullican w stanie Sonora i wycofali się w kierunku San Blas.

Wiedeń, 6. 4. PAT. United Press donosi, że główna armia powstańców została zupełnie pobita w bitwie pod Larefomą. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy stwierdza, że rewolucję należy uważać za stłumioną.

Wiedeń, 6. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że pocmąg —

wiozący 800 powstańców meksykańskich, którzy po klęsce pod Larefomą uciekali, został zatrzymany przed mostem zbudowanym przez lotników armii rządowej. Kawaleria wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy doszczętnie w walce tej zwyciężili. Doniesienia z Larefomy opisują straszliwy widok ciał poległych żołnierzy. Straty wojsk rewolucyjnych mają wynosić w ostatniej walce około 4 tysiące ludzi. Poległymi byli przeważnie Indianie, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet z jakiego powodu walczą.

Koniec strajku w Wiedniu.

Wiedeń, 6. 4. (Pat.) Strajk w przemyśle metalurgicznym zakończył się.

Na międzynarodową konferencję w sprawie ochrony roślin.

Warszawa, 6. 4. (Pat.) Dnia 6. bm. wyjechał delegat Ministerstwa Rolnictwa prof. Ryszard Błędowski i radca ministerialny Witold Hoyer na międzynarodową konferencję w sprawie ochrony roślin, która rozpocznie się w Rzymie dnia 10. bm.

Dalsze represje Waldemarasa.

Berlin, 6. 4. (Pat.) Socjalistyczny „Vorwärts“ donosi z Kowna, że aresztowany wśród socjalistów litewskich rozszerzają się również na prowinie. W czwartek aresztowano w Poniawie jednego z przywódców Kissena, którego przewieziono do Kowna i osadzono w więzieniu kowieńskim. Wzmiankowany dziennik twierdzi, że aresztowania te są tylko przygotowaniami do wielkich wystąpień rządu Waldemarasa przeciwko partii socjalistycznej.

Represje Litwinów wobec Polaków.

Wilno, 6. 4. (AW.) Według danych w ciągu ub. miesiąca wysiedlono z granic Litwy 49 osób, w tej liczbie znajdowało się 38 osób narodowości polskiej, pochodzących przeważnie ze sfery inteligencji, biorących udział w ruchu społeczno-oświatowym.

Katastrofa budowlana w Strassburgu.

4 osoby ranne.
Paryż, 6. 4. (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości z Strassburga, zdarzyła się tam wczoraj popołudniu katastrofa budowlana przy nowobudowanym się moście na jednym z odgałęzień Renu. Z przyczyn dotąd nieustalonych zawalo się rusztowanie, 4 robotników pracujących w tym czasie, odniosło bardzo ciężkie rany. W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala w Strassburgu.

70 ofiar katastrofy kolejowej.

Bukareszt, 6. 4. (Pat.) Na stacji Bobec koło Buzeu wykołosił się pociąg pasażerski, idący z Kiszinywa, przyczem przewróciły się 3 wagony pasażerskie. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 20 osób, rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

Lot transatlantycki.

Stokholm, 6. 4. (Pat.) Z początkiem czerwca lotnik szwedzki Ahrenberg wraz z dwoma ludźmi na żagiel rozpoczął lot transatlantycki drogą na Islandię, Grenlandję i Labrador.

Apanasewicze . . .

Pamiętają jeszcze wszyscy gorliwość, z jaką p. Litwinow naciskał na rząd polski, by ten przyspieszył wejście w życie między Polską a Rosją umowy, zabraniającej wojny jako ostatecznego środka politycznego. Nikt, co prawda u nas, nie uwierzył, by przelotnie p. Litwinowa w „anioła pokoju” miało być czem innym, niż maskaradą tylko. Przejrzano w lot grubą grę i przez zgodzenie się bez zastrzeżeń na podejrzenie skwapliwie zabieg pokojowe Moskwy postawiono w Warszawie Sowiety w położeniu niewygodnym i poprostu śmiesznym... Fa-fuły . . .

Nikt zaś w Polsce nie ludził się co do prawdziwych nastrojów sowieckich dlatego, gdyż zbyt dobrze u nas wiadomo, kto dziś w Rosji rządzi, jacy ludzie stanowią w olbrzymim państwie sąsiednim „śmietankę”, warstwę rządzącą. Przecież ludzie, którzy wymordowali z zimnem okrucieństwem miliony swych współobywateli, nie mogą dawać żadną miarą poręki pokojowych zamiarów . . .

Jeden trup i jeden ranny na dworcu w Baranowiczach świadczą, że to nie przesada. Zawodowy szpieg, najemny kat, który wymordował w czerezwyczajach, jak sam zeznaje, setki ludzi, który, jak się zdaje, był jednym z morderców arcykna. Dzierżyńskiego — zupełnie bez powodu, poprostu z przyzwyczajenia, odruchowo niejako, zamordował dwóch ludzi, którzy mu nie nie zawiniли, którzy szli mu raczej na rękę. Dokonał tego według normalnych ludzkich pojęć strasznego czynu, by jak przypuszczają, przypodobać się swoimi naczelny władzom w Moskwie, by się „zrehabilitować”. Mord — oto środek polecający w Z. S. S. R., „rekomendacja” obywatela rosyjskiego wobec przełożonej mu władzy! . . .

To właśnie jest w mordzie baranowickim najważniejsze, tu jest rdzeń, główne znaczenie wypadku! Mieszkamy o miedzę z ludźmi, gdzie tacy Apanasewicze są czemś zwykłym, są właśnie normą, są trzonem rządzącej warstwy! Ry-chło czekać a Moskwa podniesie jeszcze miedzę wielki krzyk, że stała się „krzywda” jej „obywateli”. . . Nie zdziwiłby się też istotnie nikt z nas, gdyby p. Litwinow rozpoczął znowu raz nachalnie bombardowanie Warszawy zjadliwymi, pełnymi przewrotności i podstępów azjatyckiego „notami dyplomatycznymi”. . . Możliwe jest wszystko z tamtej strony świata, po doświadczeniach w związku z nieszczesnymi zamachami Rosjan (!) na przedstawicieli poselstwa bolszewickiego w Warszawie.

Zdaje się jednak, że grę bolszewicką przejrano już doskonale nie tylko w Polsce. Na wszystkie strony świata śle oto ze swego wygnania w Angorze „lewą” rewolucji bolszewickiej — Bronstein-Trocki błagalne depesze o udzielenie mu asy-lu. Nikt się, bo nawet Berlin wszakże nie kwapi się z wyświadczeniem Trockiemu tej zdawałoby się, czysto ludzkiej przysługi.

Bo też cynizm Trockiego jest, nawet jak na powojenne pojęcia Europy, za duży. Człowiek, który odpowiedzialny jest za miliony zbrodni, skarży się, że cierni przesładowanie. że go szykanowano, pozbawiono wolności! Zali się tej Europie — którą i dziś jeszcze uważa za „zgnity przeżytek”, za coś, co należy wytepić z korzeniem, bo w przeciwnym razie nie utrzyma się system bolszewicki! Perfidia dalej już pójść nie może.

Krwawy czyn Apanasewicza w Baranowiczach raz jeszcze przypomina całemu światu, czem są bolszewicy, czem światu zagrażają! Nawet pisma niemieckie nie odważyły się, jak dotąd, wy-biełać mordercy!

Wł. K.

Uroczyste otwarcie I ogólnopolskiego turnieju drużynowego szachistów

pod protektorem Marszałka Piłsudskiego w Król. Hucie.

(.) Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się w Król. Hucie, pod protektorem Marszałka Piłsudskiego, I ogólnopolski turniej drużynowy szachistów z udziałem przedstawicieli Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa i Śląska.

Na uroczystość otwarcia turnieju do hotelu „Reden” przybyli m. i. P. Wojewoda dr. Grażyński, naczelnik Wydziału Śl. Urzędu Wojewódzkiego dr. Saloni i burmistrz m. Król. Huty p. Spaltenstein.

Po przywitaniu gości przez prezesa Śl. Związku Szachistów dr. Potyła, P. Wojewoda dr. Grażyński dokonał uroczystego otwarcia turnieju, przycinając taśmę, okalającą teren gry i życząc Pol. Zw. Szachistów dalszego rozwoju.

Następnie przemówił burmistrz Spaltenstein i mistrz szachowy Polski p. Przepiórka, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć protektora szachów w Polsce — Marszałka Piłsudskiego.

Pan Wojewoda dr. Grażyński zainteresował się rozgrywką i przez pewien

czas przyglądał się mistrzowskiej grze polskich szachistów.

Do godziny 15 rozegrano pierwszą rundę z następującymi wynikami:

Rozgrywka Warszawa — Lwów dała wynik 3:3, przyczem: St. Popiel (Lwów) pokonał Feinmessa (Warszawa), Kaufman (L.) Kremera (W.), Frydman (W.) J. Popiela (L.) nie skończona partia Pogoriel (W.) — Piotrowski (L.) uznana została przez jury jako wygrana dla Pogoriel, a partie Meersand (L.) — Piltz (W.) oraz Friedman (L.) — dr. Kon (W.) zakończyły się na remis.

Gra Łódź contra Poznań zakończyła się wynikiem 5:1, przyczem dla Łodzi wygrali partie: Regedziński z inż. Kopa, Daniszewski z Gostyńskim, Rozenbaum z inż. Frejkinem, Kolsk, z Machalskim oraz Appel z Widernańskim, jedyną zaś partię dla Poznania wygrał ppk. dr. Steifer z Goldfarbem.

Wreszcie spotkanie Kraków — Śląsk przyniosło wynik 4:2, z czego dla Krakowa wygrali partie: Chwoliński z inż. Fussgenkerem, dr. Kaczyński z Soika i Rubinstein z Palikiem, dla Śląska jedyną partię wygrał inż. Teichmann z A-matorem, partie zaś dr. Klar (K.) — Październy (S.) oraz Mróz (K.) — Sprycer (S.) dały wynik remisowy.

Ogółem po pierwszej rundzie prowadzi Łódź, mając 5 punktów, poczem idą Kraków — 4 p., Lwów i Warszawa — po 3 p. Śląsk 2 oraz Poznań 1.

Kto wygrał?

Po 15.000 zł. wygrali N-ry: 50257 126640.
5.000 zł. wygrał Nr. 52342.
3.000 zł. wygrał Nr. 2431.
Po 2.000 zł. wygrali N-ry: 40336 41525 61551
72048 90267 110664 114116 135170.
Po 1.000 zł. wygrali N-ry: 14663 16003 16204
19798 24445 30892 40132 43218 52510 58560 69784
81313 91866 123164 136231 150878 154876.
Po 600 zł. wygrali N-ry: 3823 5158 24811 36249
41613 41993 42150 4265 51847 58629 63220 64950
66566 76485 76832 80611 93766 15920 100918
110195 118414 124907 132888 141769 145936 148764
156704 157352 160843 161598 165944 167052 172461
173125 174004.
Po 500 zł. wygrali n-ry: 859 960 1213 4333
5398 6531 6567 7362 7428 8894 8943 9538 10200
12628 131171 13959 14366 15156 15929 16188 16650
17782 17979 18734 19630 20006 21577 22120 23613
23827 24259 25874 26630 27000 28792 28959 30623
35392 37177 37581 39144 39509 41961 43909 44848
46238 47211 49310 49534 51462 51518 52004 52048
57965 59693 60120 61379 62713 63570 63981 64229
64704 65105 65841 69926 71261 72125 74343 78911
82332 83786 84234 86758 88300 88311 90453 91102
91710 94447 96407 97209 97715 98292 98797 99190
99311 99558 102089 102166 105597 109619 109854
109892 112435 113534 114237 115615 115757 122053
125044 126155 126850 130508 132424 133458 134274
135038 136725 137003 137537 138137 138342 138646
139145 139251 142527 143690 144847 145328 146511
148371 148632 148589 149376 151713 154713 157170
159210 161043 161056 161077 161214 161660 161704
162695 163665 170115 170908 171699 171880 173107.

Pole bitwy znów zagrzmiało morderczą salwą.

Verdun, 6. 4. (Pat.) W czasie pielgrzymki 12 uczniów kolegium na polu bitwy w Diamond, kiedy uczniowie wraz z księdzem siedzieli dokoła ogniska niedaleko otworu utworzonego przez wybuch pocisku, nastąpiła nagle eksplozja ukrytego widocznie w ziemi pocisku. Ksiądz, kierujący pielgrzymką oraz 1 uczeń zostali w okropny sposób rozszarpani, 2 uczniowie odnieśli poważne rany, inni leższe obrażenia.

Groźny pożar w Medjolanie.

Medjolan, 6. 4. (Pat.) Pożar zniszczył w miejscowości Domegge 25 zabudowań. Ofiar w ludziach nie było.

Odjął Kelloga do Paryża.

Le Havre, 6. 4. (Pat.) Przybył tu b. sekretarz stanu Kellogg, który niezwłocznie odjechał do Paryża.

Pogrzeb ambasadora Harricka.

Brest, 6. 4. (Pat.) Przybył tu pogrzeb, wiozący trumnę ze zwłokami b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu Harricka. Trumna przewiezona została do poczekalni dworca, zamienionej na kaplicę. W ceremonii tej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz korpus konsularny.

Huragan zniszczył plantację bananów.

Bogota, 6. 4. (Pat.) (Kolumbia). Huragan pozostawił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marta, niszcząc zgróję milion drzew. Szkoły obliczają na 100 tysięcy funtów szterlingów.

Niemcy nie zerwą obrad reparacyjnych

Wiedeń, 6. 4. (AW.) „Mailly de Trieste” donosi, że w kolach finansowych oceniamy obecnie o wiele optymistycznie obrady konferencji rozpoznawawczych reparacyjnych. Delegacja niemiecka oświadczyła wczoraj swą gotowość do rozpoczęcia dyskusji nad wysokością spłat. „Petit Parisien” przypuszcza na tej podstawie, że Niemcy, mimo że czynią jeszcze wielkie trudności, nie mają zamiaru zerwania obrad.

Litwa przystąpiła do protokołu moskiewskiego.

Moskwa, 6. 4. (Pat.) Agencja Tass podaje: Posel litewski w Moskwie Baltuszajtis wręczył rządowi sowieckiemu akt w sprawie przystąpienia Litwy do protokołu moskiewskiego. Protokół wręczenia został podpisany przez Litwinowa i Baltuszajtis.

Znaczna kradzież.

Ongedajszej nocy do składu galanterijnego i trykotaży Ch. Merina przy ul. Stanisława w Katowicach zakradli się niewykrytli dotąd złodzieje i zabrali z sobą różnego towaru, jak pończoch jedwabnych, bielizny trykotowej męskiej i t. p. — na sumę 25.000 zł. Cześć złupionego towaru złodziejaskowie nie zdążyli zabrać z sobą i pozostawili w składzie.



Dr. Tadeusz Olszanecki

Adwokat w Mikołowie

Kapitan rezerwy W. P., b. Prezes Polskiego Komitetu Wojennego na Syberji, b. Przewodniczący Komisji reparyacyjnej jeńców-Polaków na Syberji, Prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Związku Sybiraków, członek Zarządu Głównego Związku Sybiraków.

Urodzony w roku 1891 w Witkowicach, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5-go kwietnia 1929 r. w Zakopanem.

W zmarłym tracimy najczenniejszego Kolegę, nieustraszonego bojownika o Niepodległość Polski, organizatora polskiej siły zbrojnej na Syberji.

Niech ta ziemia polska, dla której uzyskania Niepodległości nieustraszenie pracował — lekka mu będzie!

Cześć Jego pamięci.

Okręg Śląski Związku Sybiraków.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6-go kwietnia br. w Zakopanem.



W dniu 3-go bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz pracownik, zastępca sztygara

S. P.

Szymik Robert

Podczas swej długoletniej służby zaskarbił sobie zmarły swą sumiennością w spehianiu pracy i takownym zachowaniem uznaniem i szacunkiem przełożonych i podwładnych.

Cześć jego pamięci.

Zarząd Kopalni Römer wraz z urzędnikami i pracownikami.

Komunikacja lotnicza z Poznaniem w czasie Wystawy.

Warszawa, 6. 4. (tel. wł.) Władze polskiego lotnictwa cywilnego postanowiły rozszerzyć znacznie sieć linii lotniczych w okresie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. W tym czasie Poznań będzie centrum lotniczym. Otrzyma on połączenie dodatkowe z Gdynią przez Bydgoszcz, z Warszawą przez Łódź oraz z Katowicami. Przygotowała

do znacznego rozszerzenia ruchu lotniczego na tych szlakach czynione są w szybkim tempie, jednakże zrealizowanie tego zamiaru jest do pewnego stopnia uzależnione od tego, w jak szybkim czasie fabryka samolotów w Lublinie zdoła wykonać zamówienia przez lotnictwo cywilne poczynione na specjalne aparaty lotnicze typu Fokkera.

„Speccom” złe się dzieje w Rosji.

Prasa sowiecka coraz częściej zwraca uwagę na rozpaczliwą sytuację inżynierów i techników, czyli t. zw. „speców”, pracujących w przemyśle sowieckim, wskutek ustawicznego terroryzowania ich przez robotników. Już w listopadzie r. ub. Komitet Centralny W. K. P. omawiał szereg ekscesów, jakie zdarzyły się w fabrykach sowieckich pod wpływem słynnego procesu inżynierów szachtynskich. Komitet Centralny uchwalił wówczas, że proletariaty powinien ocenić tych fachowców, którzy lojalnie spełniają swe obowiązki, i zwalczać wszelkiego rodzaju ekscesy i gwałty, dokonywane przez robotników na inżynierach. Uchwała ta pozostała tylko uchwałą i nie wywarła żadnego wpływu na uformowanie stosunków pomiędzy robotnikami a personelem technicznym.

Wypadki pobicia i zabójstw inżynierów przez robotników, częstokroć z błahych powodów mnożą się ostatecznie. W przemyśle ukraińskim zanotowano mnóstwo takich zjawisk. W Charkowie np. robotnica zabiła inżyniera — chemika za to, że uważała go za sprawcę zwolnienia jej z pracy. W Kopalniach Kadijewskich dotkliwie pobito inżyniera Montapowa za to, że zabraniał robotnikom palić papierosy tam, gdzie palenie było z racji bezpieczeństwa zakazane. W kopalni Chruszalskiej grupa robotników pobiła do utraty przytomności inżyniera za to, że inżynier ten żądał od nich punktualnego przychodzenia do pracy i t. d.

Wszelkie zarządzenia władz centralnych w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa „specom” nie odnoszą jednak skutku ze względu na stanowisko organizacji robotniczych. Dlatego też personel techniczny, albo masowo porzuca pracę, albo też patrzy przez palce na wykroczenia ze strony robotników, jak to: nieprzychodzenie do pracy, lub też opuszczenie pracy na parę godzin przed ukończeniem dnia roboczego i t. d. Taki stan rzeczy wywołuje coraz większe zaniepokojenie w kierowniczych kołach sowieckich, urzędowa bowiem statystyka wykazuje coraz dalej idące zmniejszenie wydajności pracy i związany z tem wzrost kosztów produkcji.

Według danych ogłoszonych w moskiewskiej „Prawdzie” w przeciągu roku gospodarczego 1927/28 na robotników zatrudnionych w kopalniach węgla nałożono 476.000 kar dyscyplinarnych za różnego rodzaju wykroczenia, czyli że każdy robotnik w przeciągu tego roku popełnił przeciętnie po 3 wykroczenia. Z tej ogólnej liczby kar — 340.000 przypada za samowolne opuszczenie pracy; 63 tys. za niewykonanie rozporządzeń ad-

Nacjonalści na Ukrainie sowieckiej dążą do rewolucji.

Jak donosi wydawane w Pradze czeskiej pismo ruskie „Rozbudowa nacji”, z początkiem lutego odbył się na emigracji kongres ukraińskich nacjonalistów, który powołał szereg politycznych, programowych rezolucyj.

W enuncjacji programowej tego kongresu stwierdzono, że celem politycznym organizacji nacjonalistów jest „odnowienie, uporządkowanie, obrona i rozszerzenie” ukraińskiego państwa narodowego. Do urzeczywistnienia tego celu idzie organizacja przy pomocy zbierania „twórczych sił we wnętrzu narodu” i krzepienia jej „odporności na zewnątrz”. Organizacja nacjonalistów odrzuca wszelkie orientacje na historycznych wrogów narodu, ale za to chce być w przymierzu z narodami, które wrogo odnoszą

się do historycznych wrogów narodu” (nie powiedziano, kogo organizacja za tych wrogów uważa).

Ukraińskie państwo ma odbudować „dyktatura narodowa, która powstanie w czasie „nacjonalnej rewolucji”. Na czele państwa staną powołani przez organ reprezentacyjny „naczelnik państwa”. Enuncjacja zawiera nawet szczegóły wewnętrznej organizacji państwa, zapowiadając, że organizacja nacjonalistów „przeciwstawi się wszystkim partijnym i klasowym ugrupowaniom”.

„Dłot”, zamieszczając treść enuncjacji, wyraża wątpliwość, czy nowoorganizowani nacjonalisci zdolają wykonać ten ostatni punkt programu i stwierdza, że są oni partią „faszystowskiego pokroju”.

Rura od pieca studencką armatą.

Jak w Madrycie walczą z Primo de Riverą.

Zatarg dyktatora hiszpańskiego ze studentami wielkich miast, który doprowadził do zamknięcia uniwersytetów i wyższych szkół, a nawet do rozlewu krwi, nie od razu się tak zaostriżył, z początku miał przebieg humorystyczny.

Oto np. przed ministerstwo wojny w Madrycie, gromada 100 młodych ludzi zatoczyła armatę. Lufę tej wycelowano na gmach ministerstwa, komendant obsługi wygłosił doniosłym tonem rozkaz: „Ognia!”, a setki młodych gardeł zażbraziło równocześnie: „Bumm!”. Armatą zrobiona była z taczek, do których przymocowano blaszaną rurę od pieca.

Złosiwszy już był drugi. Jak wiadomo, Primo de Rivera miał zamiar się żenić, ale to małżeństwo się rozszło. Narzeczoną była p. Mimi Castellanos. Otóż w jej mieszkaniu, podczas gdy wychodziła na pewien czas z Madrytu, zjawiła się deputacja madryckich słuchaczy uniwersytetu i złożyła bilet z serdecznymi życzeniami z powodu uniknięcia takiego nieszczęścia jak małżeństwo z dyktatorem.

A oto jako przykład żartu trzeci. Po ulicach Madrytu deptał student, przebrany za osła. Na szyi jego wisiała tabliczka z szeregiem zoologicznych określeń, dokoła niego uwijały się studenci i co chwila zapytywali głośno, tak, żeby publiczności słyszała: „Kto ty jesteś?” a osioł ryczał na całe gardło: „Callejo!” Otóż Callejo to jest nazwisko ministra oświaty w gabinecie Prima de Rivery.

Nie można się dziwić, że Primo de Rivera zdenerwował się takimi żartami i odpowiedział może trochę silniej, niż zamierzał. Studenci ze swej strony także się podnieśli, przyszło do wybijania okien, do starć z policją, przy których koleżanki pomagały kolegom, klują policjantów długimi szpilkami w części ciała, nie używane do myślenia, a jednego policjanta nawet wrzucono do stawu, głębokiego na 60 centymetrów!

Ze stopnia na stopień zatarg urosł do rozmiarów, o których teraz cała Europa mówi.

Briand o adwokatach w parlamentach.

Biografia Brianda, Alfred Aubert, opowiada w świeżo wydanej monografii o Briandzie co następuje:

„Nikt z adwokatów nie miał większego powodzenia przy uwadnianiu swoich klientów, jak Irland. To stwierdził Clemenceau w często cytowanym powiedzeniu: „Gdybym był oskarżony o to, że ukradłem wieże kościoła Notre Dame, chciałbym być bronią przez Arystydesa Brianda”. Gdy jednak fluktuacje polityczne przerywały funkcje ministerjalne Brianda, nigdy nie zgadzał się na to, aby zajmować nowo miejsce w adwokataturze; wołał trzymać się z daleka od wszelkich procesów nawet najbardziej bez za-

Do Wydawnictw Polskich Województwa Śląskiego.

Na zebraniu Wydawców pism Województwa Śląskiego odbytem w dniu 3. b. m. w Katowicach uchwalono zwrócić się za pośrednictwem naszym do tych wydawców pism, tygodników i miesięczników politycznych, kulturalnych i zawodowych, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału w pawilonie prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, aby nieodwołalnie do włącznie dnia 8. bm. przesyłać swe zgłoszenia na ręce Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, Katowice skrytka pocztowa 195.

Późniejsze zgłoszenia nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

rzetu i nie chciał wykorzystywać w Pałacu Sądowym autorytetu uzyskanego w rządzie. Nie pozwolił się pochłaniać ani przez prasę, ani przez adwokatów, aby uniknąć tego, co nazywał „deformacją profesjonalną”.

Powinno dziękować, który mu postawił pytanie: „Ależ, panie prezydencie, czy pan sam nie byłby adwokatem?” Briand odpowiedział:

— O, w tak małym stopniu, że nie warto o tem mówić. U tych którzy zbyt się oddają adwokatowaniu wytwarza się nieunikniona deformacja profesjonalna. Ich moralność nabiera podstawy jurystycznej, to znaczy konwencjonalnej. Wez pan dwóch adwokatów „plaśdających” dla dwóch stron przeciwnych. Walczą z sobą, spierają się o teksty, mowią przeciwko sobie strażnicy, które za uprzednią zgodą, nie zagłębiają się dalej jak na milimetr zakorka. Później przechodzą do innego procesu, gdzie rozwijają podobny zapal dla sprawy swego klienta. Tymczasem pierwszy proces przechodzi swoje koleje: a gdy, później dowiadują się o wyroku, z trudem przypominają sobie nazwisko swego klienta. Gdy skończy swoją rolę, nie ich już nie interesuje. Gdy adwokat widzi, że do jego gabinetu wchodzi jakiś tora pod postacią klienta, jego interes kaze mu identyfikować się z tą toż i przekonywać siebie samego, że ta toż jest dobra. Stąd pochodzi deformacja profesjonalna, o której pan mówił.

— A jakąż jest, panie prezydencie, podobna deformacja czy deformacja profesjonalna?

— Nie mam żadnej, właściwie mówiąc. Tak i tak z bliska poznaliśmy życie, ledzi a szczytów, drabiny i u jej dołów, że sądzę, że nie mam żadnych uprzedzeń. Obserwuję wypadki, staram się je zastosować, gdy to jest możliwe; a gdy to nie jest możliwe, oż robić — sam się do nich zastosowuję...”

Czy jesteś już członkiem Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Zgłoszenia: Katowice, ul. Plebiscytowa I, IV, a.

SINTAIR I STEEMAN.

Trzynaste uderzenie północy.

Przekład autoryzowany

Halliny Bokserówny.

(Ciąg dalszy.)

46) — Maks, błagam cię, nie mów nic. Po co mnie męczysz?

— Muszę mówić. Ta tajemnica jest zbyt ciężka, abym ja sam nosił na barkach. Elzo, musimy ją dźwigać razem. Jeśli wracam do ciebie, jeśli nie mogę się obejść bez twego widoku i powietrza, którym oddychasz, jeśli wobec całego świata mogę wołać, że jestem niewinny, to dlatego...

— Maks...

— Muszę powiedzieć! To dlatego, że cię kocham, Elzo, kocham cię całym sercem, całą duszą. Tego dnia kiedy wyszła zamyślona, kiedy wydano ci za męża, rzucając temu niedzikołowi kwiat na twój czoł, zrozumiałem, że wszystko jest dla

mnie skończone. Piękny sen rozwił się nagle. Gdybym nie sądził, że moja śmierć uczyniłaby twój obowiązek jeszcze cięższym, nie namyślałbym się ani chwili. Przypominałem sobie twoją zmiętą twarzyczkę, kiedyś mi powiedział, że nie możemy się już widywać, że nie możemy należeć do siebie. On już nie żyje. Pokój jego duszy! Jesteś wolna.

— Maks, litość.

— Tak, jesteś wolna. Możesz mnie kochać, możesz być moją, gdy znajdę mordercę, gdy dowiedzę, że moje ręce nie umaczają się we krwi. Masz jeszcze prawo do szczęścia; tego prawa nie traci się nigdy, a tobie Elzo, należy się ono bardziej, niż komu innemu. Drogo je opłaciłaś.

Landry pochylił się nad Elzą. Chwycił jej rękę i podniósł do ust. Przez chwilę pani Merladec starała się odsunąć go, ale zmęczona ustąpiła.

— Wiem, Elzo, że mnie kochasz, jak ja ciebie. Czyż nie wyznałaś mi tego pewnego wieczoru, wieczoru radości i smutku, w przeddzień twego ślubu...

Przysięgam ci raz jeszcze, że zasługuję na miłość.

Elza nie odpowiedziała. Wolną rękę przyciskała fotografię do serca.

— Elzo — wyszeptał Landry z wdzięcznością. — Widzę, żeś się nie zmienia. Wracasz mi życie.

Pani Merladec odzyskiwała powoli spokój.

— Posłuchaj mnie — rzekła. — Wierzę ci. Wierzę w to, że jesteś niewinny jak wierzę w naszą miłość. Kocham cię. Ale dla naszego wspólnego szczęścia musisz być ostrożny. Musisz dowiedzieć, że jesteś niewinny.

Landry wstał.

— Elzo, niema trudu, któregośbym nie poniósł przez miłość dla ciebie.

Jeszcze raz podniósł się, poszedł do drzwi, otworzył je. Na progu stał uśmiechnięty kuzyn Eugenjusz.

— Ha, ha! Nie mam zwyczaju podслуchiwać pod drzwiami. Zapewniam pana, że przyszedłem w tej chwili. Do jak pan idzie?

— Wszędzie i nigdzie. Wychodzę.

— Ta, ta, ta. Tak od razu? Proszę

wieść do pokoju. Tu jest pan bezpieczniejszy niż w hallu.

— Co pan chce powiedzieć?

W paru słowach kuzyn Eugenjusz opowiedział pani Merladec i Maksowi, co się stało.

— Widzę, że mogłem wpaść na Franciszka albo tego dzielnego Alancy'a. Dziękuję panu jeszcze raz; nie zliczę już przysług, które mi pan oddaje.

— Kuzyn Eugenjusz ma zawsze rację — odparł skromnie Crochet. — Niech pan zostanie. Za pół godziny zejść do moich chorych i postaram się wyprawić tego biednego pisarza do żony, która musi być bardzo niespokojna.

Crochet, nie zwracając najmniejszej uwagi na Elzę i Maksa, usiadł w fotelu i wyjął z kieszeni gazetę.

Nagle wydał okrzyk.

— Co się stało? — spytał zaniepokojeni Elza i Landry.

— Uspokójcie się. Nic takiego, co was dotyczy. Ciekawa wiadomość. Stuchajcie.

(Ciąg dalszy w nast. nr.)

Z pola walki i pracy robotniczej na Śląsku.

Kongres rad załogowych Zespołu Pracy wobec 5% podwyżki w górnictwie.

Dnia 28 marca br. odbył się w Katowicach kongres rad załogowych Zespołu Pracy, na kongresie tym było reprezentowanych 46 kopalń Województwa Śląskiego. Jak pisał „Kurier Śląski”, dyskusja na kongresie szła po linii przeświadczenia, że robotnik śląski „akcje o poprawę swych, o pomstę do nieba wolających, zarobków prowadzić będzie dalej, nie uważając na żadne względy zewnętrzne, jak dobro państwa itp.” Uchwalono rezolucję, odrzucającą oświadczenie Komisji Arbitrażowej z 18 marca br. w sprawie 5 proc. podwyżki zarobków w górnictwie. Oświadczenie to zostało zatwierdzone przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Czekamy, wobec tego, jakimi drogami podzieli dalsza akcja Zespołu Pracy, nie licząc się z takimi blaskami, jak dobro państwa polskiego, wywalczonego przez polskiego robotnika i chłopca?...

Robotnicy hutniczy! Baczność! Korfanty i jego służalcy atakują Was.

W przeddzień akcji zarobkowej w hutnictwie śląskim „Polonia”, popierająca ostatnio Zespół Pracy, zdeklarowała się wyraźnie, jako sluga kapitału. Czytamy w „Polonii” z dnia 3 kwietnia br., że rząd nakłada na przemysł hutniczy coraz to nowe i coraz większe ciężary, uniemożliwiając rozwój tego przemysłu i podkopując jego byt. Pierwszym z tych ciężarów jest 8-mio godzinny dzień pracy w hutnictwie. Robotnicy niemieccy — pisze „Polonia” — przedko zrzęgowali z tego „daru wojny” i zgodzili się na czasowe wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy. W r. 1924 ze względów konkurencyjnych uczyniono to samo na Górnym Śląsku. W przemysle zachodniorniemieckim w ciągu roku 1928 przywrócono częściowo 8-godzinny dzień pracy, w przemysle niemiecko-górnos Śląskim obiecała to uczynić i z kwartału na kwartał odkładając. Natomiast w przemysle hutniczym na polskim G. Śląsku — czytamy w „Polonii” — do dnia 31 grudnia 1928 r. przeprowadzono wszystkich robotników na 8-godzinny dzień pracy. Idzie nam — powiada „Polonia” — o kwestię kosztów. W 8 godzinach robotnik zdążył może tylko 80 proc. tego, co w 10 godzinach. Pozostawienie robotnikowi dawnego zarobku, osiąganego w ciągu 10-godzinnego dnia pracy, oznacza dla przemysłu co najmniej 20 proc. podwyżkę zarobków. W Polsce wszystkie, z przeprowadzenia robotników z 10 na 8 godz. dzień pracy wynikające, koszty zwołano na przemysł. Wynoszą one — biada „Polonia” — dla trzech hut górnośląskich, t. j. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, huty Bismarcka i huty Pokoju, aż 20 mil. zł. rocznie.

Co parę miesięcy wypowiadają związki zawodowe umowę zarobkową, a rząd przynajmniej robotnikom kilkuprocentową podwyżkę. Od maja 1926 r. uzbierało się tych podwyżek 48,5 proc. Obok zarobków stale wzrastają koszty ubezpieczeń społecznych. W roku 1913, przełiczone na obecne złote, wynosiły one 4,91 gr. na godzinę, w roku 1925 — 12,8 gr., a obecnie 19,4 gr. na godzinę. Przysługujące od maja 1926 r. robotnikom podwyżki zarobków, przeprowadzenie robotników na 8-godz. dzień pracy i wzrost ciężarów społecznych, kosztuje wymienione trzy huty rocznie 50 mil. zł. Za rok 1929 wypłaca one tytułem zarobków 77 mil. zł., w tem 40 mil. z tytułu wspomnianych podwyżek i kosztów przeprowadzenia na 8 godz. dzień pracy. Oznacza to podwyżkę zarobków o 10,8 proc.

Tak to ubolewa korfantowa „Polonia” nad losami biednych kapitalistów, srodze gnębionych przez rząd. Robotnicy śląscy przypominają to p. Korfantemu i jego kompanii, gdy zaczyna się strąć w toż obróbków robotnika przed rządem sanacyjnym. A może panie Korfanty, synu górnika z Slemianowa, zorganizujcie pan rewolucję robotniczą na Śląsku, robotnicy, zdaniem „Polonii”, dym jak wulkan?!

„Porażki” G. F. P. na Śląsku.

O „porażkach” naszej organizacji basem głosi „Kurier Śląski”, tenorem splewa, zdolny choć młody, tow. Kawalec w „Gazecie Robotniczej”, dyszantem i pettem wtórnym „Polonia”. Niżej podpisany chce tym razem wyrecyzować „Gazetę Robotniczą” i donieść o takiej „porażce”, która ponosił na zebraniu w Tarnowskich Górach. Na zebraniu tem oświadczyli robotnicy ze związku klasowego, że program G. F. P. im odpowiada, ale uważają, że organizacja zawodowa, która nie zwalcza rząd, nie może skutecznie bronić spraw robotniczych. Dokład zaprowadzi takie „uświadomienie” członków związków klasowych?

„Przebudzenie” — „Erwachen”.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika polsko-niemieckiego, wychodzącego z Ka-

Jak to „Polonia” fałszuje historię Śląska.

Jeden z dawniejszych współpracowników śp. dr. Rostka, świeżo pochowanego, wybitnego i zasłużonego przywódcy narodowego na Śląsku, w odpowiedzi na wywody „Polonii”, dotyczącej roli śp. dr. Rostka w założeniu „Gazety Ludowej” na Śląsku, przesyła nam parę interesujących przypomnień, które poniżej zamieszczamy:

„Polonia”, organ Korfantego, podając w numerze 1610 z dnia 29 marca rb. na stronie 5 życiorys śp. Dra Rostka, pisze m. in. tak:

„Gdy po upadku polityki ugodowej Wilhelm II rzucał w Toruniu gromy na „bezczelność polską” — w odpowiedzi na to śp. dr. Rostek założył w Katowicach „Gazetę Ludową”, a wspólnie z śp. dr. Zygmuntem Sejda sprawował urząd członka Rady Nadzorczej”.

W zdaniu tem „Polonia” Korfantego świadomie dopuszcza się fałszowania historii śląskiej z okresu ostatnich lat nielwoli pruskiej, a to na korzyść swego wydawcy Korfantego, co nad świeżą mogiłą wielkiego patrioty, jakim był śp. Dr. Rostek, należy bezwzględnie sprostować, tem więcej, że „Polonia” twierdzi, że swem uszczupla względnie bagatelizuje wielką zasługę śp. Dra Rostka.

Używając zwrotów „Polonii” stosunek prawdziwy śp. dr. Rostka do „Gazety Ludowej” był taki:

Gdy po upadku polityki ugodowej Wilhelm II rzucał w Toruniu gromy na „bezczelność polską” — sprzedał Korfanty swe piśma, swe zasady polityczne i siebie samego swemu największemu wrogowi politycznemu i wyrażycielowi tej polityki ugodowej na Śląsku śp. red. Napieralskiemu i dla korzyści materialnych poszedł na jego służbę — w opo-

wiedzi na to śp. dr. Rostek, który — jak dalej stwierdza „Polonia” — „ani na chwilę nie sprzeniewierzył się ideologii politycznej polskości, otwarcie i śmiało zwalczał kierunek śp. red. Napieralskiego” — jako wierny syn ziemi piastowskiej i nieustraszonego bojownika o jej polskość a zarazem jako nestor działaczy narodowych na Śląsku, zajął placówkę, opuszczoną tak sromotnie przez Korfantego, w którym jak w wielu innych pokładał wielkie nadzieje, ponosząc wielkie ofiary materialne wraz z dr. Białym w Rybniku, śp. dr. Zygmuntom Sejda i dr. Marjanem Sejda założył w Katowicach „Gazetę Ludową”, ażeby nie dopuścić do zaprzęgnięcia polskiej ludności G. Śląska do rydwanu owej oślawionej polityki ugodowej, wzmocnionej zakupionymi wydawnictwami i osobą Korfantego. Cel ten osiągnął, gdyż Korfanty w krótkim czasie stał się na Śląsku niemożliwym, na wiecach robotniczych go wygrywały, nie dopuszczając nawet do głosu, a mandat poselski, który Korfanty piastował z okręgu katowicko-zabrzejskiego lud oddał innemu.

To w imię prawdy należy tu stwierdzić.

Od tego czasu upłynęło lat 18 i wydawca „Polonii” sądząc, że upłynęło doś czasu na zapomnienie i pogrzebanie jego grzechów, popełnionych względem ludu śląskiego, choćby kosztem zasług takich postaci ofiarnych, jakim był śp. dr. Rostek, tendencyjnie koszałwi jedną z największych zasług idącego w mogiłę działacza śląskiego, który będąc skromnym i bezinteresownym, gardził odstępstwem i warcholstwem obecnego wydawcy „Polonii” i powiernika „Fiducji”, Wojciecha Korfantego.

Z Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z końcem ub. młs. odbyło się za inicjatywą Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w sali Rady miejskiej w Katowicach walne zgromadzenie konstituujące Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Po zagajeniu i przedyskutowaniu statutu Tow. przez dr. Łaszcza wprowadzono kilka poprawek i statut zatwierdzono.

Walne zgromadzenie uchwaliło następującą wysokość wkładek członkowskich: a) osoby fizyczne placą jednorazowo wpisowe w kwocie 20 zł. oraz opłacać będą roczny bilet wstępu na wystawy i imprezy urządzane przez Tow. b) organizacje społeczne i kulturalne opłacają jednorazowo wkładkę w kwocie 50 zł. c) inne osoby prawne również jednorazowo 300 zł.

Członkowie dzieła się na zwyczajnych, wspierających (protektorów), którzy większym darem przyczyniają się do rozwoju Towarzystwa oraz członków honorowych. Organami Towarzystwa są: walne zgromadzenie, zarząd składający się z prezesa i 14 członków, Jury złożone z 7 osób oraz Komisja kontrolująca złożona z 3 członków i 3 zastępców.

Prezsem Towarzystwa wybrany został b. minister Bolesław Grodzicki, konsul honorowy Finlandii i dyrektor huty Królewskiej i Laury.

Do zarządu Tow. weszli: dyr. Artur Cichocki, dr. Tadeusz Dobrowolski, konserwator okręgowy, Stanisław Gilewski, artysta-malarz, inż. Stanisław Grablański, prezes Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wojew. Śląskiego, dr. Jerzy Łaszcza, dyrektor Śl.

Tow. Wystaw i Prop. Gosp., inż. arch. Tadeusz Michejda, prezes Związku Architektów Śląskich, inż. Lucjan Sikorski, radca budowlany Magistratu m. Katowic, dr. Jan Hlond, lekarz, prof. Stanisław Ligoń, artysta-malarz, prof. Paweł Steller, artysta-malarz, inż. Zawadowski, naczelnik Wydz. Robot. Publ. Śl. Urz. Wojew. i prof. Józef Tor. Ponadto uchwalaono kooptować do zarządu przedstawicieli prasy oraz jeszcze jednego członka i ośmno wybory przeprowadzić w najbliższych dniach.

Do Komisji kontrolującej weszli: mecz. Brunon Kudara, wiceburmistrz m. Mysłowic, inż. Karol Pakula, inż. Tchorzewski, radca prokuratorski dr. Górniewicz, Karol Friedman, dyrektor Konserwatorium Muzycznego i radca prawny dr. Łęczyński.

Powstanie nowej i tak pożytecznej na terenie placówek kulturalnej powitać należy z pełnym zadowoleniem.

Dalszy rozwój i losy Towarzystwa Sztuk Pięknych leży w najszerszych warstwach społeczeństwa śląskiego, które przez gremialne zapisanie się na członków Towarzystwa popiera jego wzniośle cele.

Apelujemy więc do wszystkich, komu rozwój sztuki rodzinie leży na sercu, by zgłaszał swój akces do Towarzystwa listownie lub osobiście narazie pod adresem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Prop. Gospodarczej w Katowicach, ul. Słowackiego nr. 24, parter, tel. 13-21 i 13-22.

Sadzić należy, iż apel ten nie pozostanie bez echa i już w najbliższych dniach Towarzystwo listnie będzie spory zastęp członków.

przejawiając żadnej działalności. „Polskie” artykuły owianawione tygodynia pisane są gwarą polsko-niemiecką.

„Głos Górnika”.

Miesiąc taki wychodzi w Katowicach jako organ Z. P. Górników Z. Z. P. Ostatnio pismo to, którego numer pojedynczy kosztuje 1 (jeden) złoty, a miesięcznik ten liczy aż 4 strony formatu gazetowego, umieszcza prawie wyłącznie artykuły przedrukowane z „Kurjera Śląskiego” i całkowicie wyłącza nie poświęcone Generalnej Federacji Pracy na Śląsku. Doprawdy, czemu się ta G. F. P. odwołuje za tyle reklamy? Panie redaktorze Franciszku Król, jakże Pan może puszczając pismo, za 1 zł. pojed. egzempl., bez jednego choćby oryginalnego artykułu?

Niżej podpisanemu ostatni numer „Głosu Górnika” zarzuca beczelne laudactwo i wyzyska od zaślepionych demagogia, za to, że

Firanki story, brokaty, materiały dekoracyjne, dywany, chodniki narzutki, kapy, kokosy i tiroleum kupuje się najtaniej i najtaniej w firmie —
Menczel, Katowice, Rynek 2, ulica 3-go Maja Nr. 17.

Kto jest lepszym szoferem: mężczyzna czy kobieta?

Bardzo często rozstrząsa się kwestię, na czyj karb należy włożyć większą ilość wypadków samochodowych, wobec tego, że obecnie kobiety bardzo często kierują samochodami.

W Ameryce, gdzie jest najwięcej samochodów, a co za tem idzie, najwięcej katastrof automobilowych, postanowiono zbadać tę sprawę na podstawie statystyki wypadków.

Dr. Moris Viteles i miss Helen Gardner z uniwersytetu w Pensylwanii, studiowali przez rok wszystkie protokoły, spisane z okazji wypadków samochodowych. Rezultat tych badań, ogłoszony w dzienniku amerykańskim: „Personnel Journal”, wykazuje, że kobiety spowodowały wprawdzie trzy razy tyle nieszczęśliwych wypadków, co mężczyźni, ale za to podczas następującej rozprawy sądowej, okazały znacznie więcej zrzeczności w wywikłaniu się z tej nieprzyjemnej afery.

Tak mężczyźni jak i kobiety, kierowali samochodami o tych samych typach, których mechanizm był poprzednio dokładnie zbadany. Jedni i drudzy jeździli podczas nieporodów oraz wśród ożywionego ruchu na drodze. Mężczyźni mieli zazwyczaj więcej wprawy, niż kobiety, które ledwo ukończyły kurs samochodowy, z niestyczną pewnością siebie zasiadały przy kierownicy. Jest to bardzo ważny rys psychologiczny, ale właściciele taksówek, nie mogli wadzić się w takie szczegóły, czy nowy szofer swój brak wprawy uzupełniał odpowiednią ostrożnością.

Stosunek przedstawia się następująco, iż na 2000 męskich szoferów zatrudniających przedsiębiorstwa taksówko 40 kobiet jako kierowców. Mężczyźni ci odbyli w jednym roku 2841 319 mil i mieli przytem 7311 wypadków. Kobiety natomiast odbyły tylko 348 979 mil, mając przytem 268 wypadków.

Szczegółowe obliczenie kosztów tych wypadków wykazało, że w jednym miesiącu wypadło 191 karnych rozpraw na mężczyzn, a 4 na kobiety. Wysokość kar dozwodzi, iż wypadki, za które odpowiadały kobiety, były zazwyczaj mniej poważne, gdyż kary pieniężne mężczyzn wynosiły ogółem 14 605 dol., podczas gdy na kobiety wypadło zaledwie 75 dol.

„Psychologowie ruchu” wyciągnęli z tych wszystkich cyfr następujący wniosek: obecna generacja kobiecych szoferów wykazuje znacznie większą skłonność do wypadków, aniżeli generacja męska. Twierdzą oni ponadto, że nie da się ocenić, o ile przyczyną tego jest brak wprawy, ile zaś naturalna, psychiczna kobiecej wrodzona skłonność do wypadków. To jednak jest pewnem, że w tych samych warunkach jazdy, kobiety wywołują znacznie więcej wypadków samochodowych, niż mężczyźni.

ośmielił się napisać w „Polsce Zachodniej” (Nr. 78): dajmy rządowi odpowiednie argumenty, gdy stać jako rozjemca w zatargach między kapitałem a pracą”. I to przepisał panowie z „Kurjera Śląskiego”...

„Górnika”.

Czasopismo dla obrony ekonomicznych, społecznych i kulturalnych interesów proletariatu górniczego. Organ klasowego związku górników, wychodzi w Krakowie. Pisze o wszystkim, ale nie o zawodowych bołackach górników. Pomyjani obawa to dość grube piśmisko P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej, nie szczędzi ułecznych wymysłów Federacji Pracy Przem. Górniczej w Zagłębiu Krakowskim. Pisze o Sejmie i Bloku Bezpartyjnym itp. Sadzę, że górnicy ze związku klasowego biorą to pismo do ręki tylko wtedy, gdy chcą się dowiedzieć, czy nie zostali wykluczeni ze związku za nieprawomysłowość wobec P. P. S. Lista wykluczonych ze względu politycznych jest w tem piśmisku zwykle pokazana.

Fachowcom w hutach śląskich przysługano od 1. 2. rb. dodatek fachowy.

Komisja Arbitrażowa w Katowicach w dniu 28 marca br. przysłała dodatek fachowy od 5 do 40 proc. rzemieślnikom i równowartościowym fachowcom, objętym umową taryfową dla hut metalu a nie zatrudnionym w zakładzie. Dodatek ten został przysługany wstecz od 1 lutego br.

J. Str.

Sparalizowane miasto.

(Cieszyn.)

Każdy, kto podróżując po Polsce, wstąpi do Cieszyna, zdumiony będzie niezwykle pięknym tego starożytnego miasteczka grodem. Jego przedziwna malowniczość, jego wysoki kulturalny i zachodnio-europejski wygląd. Niekiedy ulice i place mają charakter niemal wielkomiejski. A przecież dalszy Północ Cieszyna nie ma nawet 20 000 mieszkańców.

Przed wojną rozwijał się Cieszyn wspaniale, rósł i kwitnął z roku na rok, jako ośrodek handlowo-przemysłowy tej części Śląska. Ale oto po wojnie, wyniku długotrwałych i uciążliwych rokowań polsko-czeskich, Śląsk Cieszyński podzielono pomiędzy dwa państwa, przyczem granicę przeprowadzono w ten sposób, że zachodnią część miasta Cieszyna, położoną na lewym brzegu rzeki Olzy, pozostała po stronie czeskiej, wschodnią zaś dostała się Polsce. Czesi otrzymali dzielnice przemysłową, z dworcem kolejowym, Polska zaś uzyskała starszą część miasta, stanowiącą jego rdzeń, z zamkiem i rynekami. Sposób przeprowadzenia granicy oddzielił się na losach Cieszyna w sposób jak najfatalniejszy. Ten kwiatowy niegdyś organizm miejski został sparalizowany. Jeśli chodzi o polską część Cieszyna — a te tu głównie mamy na myśli — to leży ona dziś przy krańcowej stacyjce lokalnej linii kolejowej, pozbawiona jest tedy całkowicie znaczenia komunikacyjnego. Sprawia to zarazem, że i jako centrum gospodarcze Cieszyn traci coraz bardziej na znaczeniu. Popada w odrętwienie, zamiera. Wprawdzie czynnik lokalny, którym dobrze miasta leży na sercu, szukała sposobów ożywienia Cieszyna: straciła nadzieję przywrócenia mu jego dawnego znaczenia gospodarczego, rozwijała tedy propagandę ruchu letniskowego, usiłując przekształcić Cieszyn w wielkie centrum turystyczne. Cieszyn istotnie do roli takiego centrum nadaje się znakomicie, ze względu na malowniczość okolicy (Beskidy Zachodnie), bogato zaopatrzonej w kulturalne urządzenia turystyczne.

Cieszyn jednak, dążąc do zajęcia stanowiska wielkiej miejscowości letniskowej, nie powinien stawać zarazem krzywą nad swoją świetną przeszłością gospodarczą. Europejski charakter miasta, jego wspaniała tradycja, kultura jego mieszkańców — właśnie — położenie na pograniczu dwóch państw, prowadzących ze sobą ożywioną wymianę handlową — oto czynniki, które powinny stać się podstawą do przywrócenia Cieszynowi jego dawnego wybitnego stanowiska ekonomicznego. Trzeba tylko, oczywiście, chcieć i umieć te czynniki wyzyskać.

Przypominając sobie, że tuż po podziale Cieszyna pomiędzy Polskę a Czechy wytyłnił się projekt utworzenia w Polskim Cieszynie wielkiego składu wólcowego. Wszystkie towary z całego świata mogłyby tu być importowane, i opłacałyby one cło dopiero przy wysłaniu w Polskę. Miasto zyskałoby przez to niesłychanie, a i Skarb Państwa nie poniósłby najmniejszych nawet szkód. Powstałyby liczne domy skladowe, któreby przyjmowały towary na wolny skład. Powstałyby firmy, któreby pracowały nad przeróbką i uszlachetnieniem wszelkiego rodzaju surowców i półfabrykatów. Rozwinięłyby się handel. Ogromne rzesze pracowników i robotnicze zyskałyby zatrudnienie. Miasto wdróżyłoby do swego poziomu przedwojennego, stając się jednym z najbłahszych ożywionych centrów handlowych Rzeczypospolitej.

Dziś, gdy Cieszyn upada, gdy rozpaczliwie szuka sposobu utrzymania swej egzystencji w pomysłach letniskowo-turystycznych, warty byłoby przypomnieć sobie o tym projekcie cieszyńskich składów wólcowych. Cieszyn jest zbyt dobrym materiałem na potężny ośrodek ekonomiczny, aby go można było ograniczyć do skromnej roli beskidzkiego letniska.

Temu miastu trzeba stanowczo pomóc.

Zbiory w roku 1928.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiór głównych zbóż w r. 1928 w Polsce przedstawiał się następująco: pszenica na wydajność w ha. q = 100 kg, wynosi: pszenicy 12,5, żyta 11,4, jęczmienia 13,2, owsa 12,3. Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 16 116,9 tys. q, żyta 61 101,6 tys., jęczmienia 15 272,1 tys. q, owsa 24 977 tys. q. Liczby powyższe różnią się od liczb podanych poprzednio, gdyż są wynikiem już bardziej dokładnej rejestracji, natomiast poprzednie są danymi szacunkowymi.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1927 zbiór r. 1928 stanowił: pszenicy 109,2, żyta 107,4, jęczmienia 93,5, owsa 73,7 proc. W stosunku do przeciętnej 5-letniej za okres 1923—1927 zbiór r. 1928 r. stanowił: pszenica 122,6, żyto 113,8, jęczmień 98,8, owsa 79,6 proc., a w stosunku do przeciętnej przedwojennych zbiorów za okres 1909—1913, tegoroczny zbiór stanowił: pszenicy 96,0, żyta 107,0, jęczmienia 102,6, owsa 88,7.

Czas skończyć z przesadnym i szkodliwym liberalizmem!

Teatr niemiecki w Województwie Śląskim korzysta z obfitych subwencji i sal, teatr zaś polski na Śląsku Opolskim nie może uzyskać ani koniegi subwencji, a nawet sal na przedstawienia.

Nie bądźmy ślamazarni, nie dajmy się lekceważyć!

Związek Polaków w Niemczech wniosł do magistratu w Opolu podanie o odstąpienie sali na przedstawienie teatru polskiego z Katowic. W odpowiedzi na to oświadczył prezydent miasta dr. Berger, że magistrat postanowił odmówić tej prośbie z następujących powodów (cytujemy dosłownie):

„Es handelt sich um eine Veranstaltung politischer Art. Für derartige Veranstaltungen werden städtische Versammlungsräume, insbesondere das Stadttheater, Schulaulen, Turnhallen, grundsätzlich nicht zur Verfügung gestellt gemäß Magistratsbeschluss vom 5. November 1928. Dieser Beschluss ist bisher ohne Abweichung durchgeführt worden und muss auch in vorliegendem Falle Anwendung finden. Dem Antrag kann nicht entsprochen werden.“

Przy tej sposobności przypominamy, że Wydział Prowincjonalny w Raciborzu

odrzuć już poprzednio wniosek frakcji polskiej o udzielenie subwencji 10 000 marek na polskie przedstawienie teatralne. Wnioski zaś Związku Polaków, przedstawione magistratom w Bytomiu, Zabrze i Gliwicach, o podobne subwencje pozostały dotąd bez odpowiedzi.

Dzieje się to wtedy, gdy na naszym Śląsku Sejm Śląski i gminy udzielają bez przeszkód nie tylko sale, ale i subwencje teatrom niemieckim. Wiadomo, że Katowice uchwalają rokrocznie subwencje teatrowi niemieckiemu z Bytomia, a za ich przykładem inne gminy. Czy nie czas zaniechać tej liberalnej polityki wobec teatrów niemieckich, wobec takiego prowokacyjnego stanowiska Niemców w Opolskim, uważającym przedstawienia polskie za występy polityczne?

„Polonia” w obronie prowokatorów z „Volksbundu”.

Że nasi powstańcy nie cieszą się zaufaniem właściciela „Polonii” jest dosyć znanym. Że jednak nienawisć jego do powstańców będzie tak wielką, że dla zohydzenia ich będzie „Polonia” brała w obronę niemieckich prowokatorów, jest smutne i pożałowania godne.

W jednym z numerów przedświątecznych rozdziera „Polonia” szatę z tego powodu, że kilku powstańców gliwickich z Siemianowic nie dało się sprowokować śpiewając niemieckie „lidy” czeredzie i prowokatorów, którymi się okazał późniejszy członkowie Volksbundu, na miejscu nie potraktowało jak należy. Zawadza widocznie p. Korfantemu, że buta najmniejszych pruskich zostaje czasami u-

karana. Wolałby on widocznie raczej wiedzieć, by rozzuchwalone piasutwo rzuciło się tu na powstańców bezkarnie, lub też śpiewało sobie po nocach prowokujące „pieśni”, na które nie widzimy czasem innej odpowiedzi, jak tą, którą dali nasi gliwiczanie spotkanym Niemcom.

P. Korfantemu jeszcze raz radzimy, aby powstańców zostawił w spokoju, a miast robić sztucznych męczenników z różnych przesów i innych członków „Volksbundu” w Bytowie lub Siemianowicach, postarał się na swój sposób naprawić te grzechy, które popełnił w stosunku do nas powstańców.

Gliwiczanie.

Zachcianki pszowskich Niemców i zachowanie się niektórych Polaków.

Pszów, 5 kwietnia. Pisza nam z Pszowa: Przed paru tygodniami założyli Niemcy w Pszowie koło śpiewackie, które niby miało śpiewać w kościele dzieciom niemieckim, przystępującym do pierwszej Komunii św.

Niech w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że urzędnik polski, strażnik celny p. Piotraszek (którego żona ma wynajęty lokal kasylny kopalniany), pozwolił Niemcom ćwiczyć w lokalu kasylnym, w którym odbyło się już kilka prób. Dziwi nas to, że mógł tak postąpić urzędnik polski. Polacy, a zwłaszcza nauczycielstwo, powinni to sobie zapamiętać.

Jeszcze jedna rzecz godna podniesienia. W naszej miejscowości jest chór kościelny, który rości sobie prawo, że jemu wyłącznie przysługuje prawo śpiewania w kościele. Chór polski w Pszowie „Paderewski”, mistrz okrugowy, nigdy nie mógł śpiewać w kościele.

le, gdyż uniemożliwiał to organista p. Kosz, tłumacząc, że od tego jest chór kościelny, który ma monopol śpiewania w kościele. Członkowie śpiewu „Paderewski” (liczy 117 osób) z faktem tym się pogodzili. I o dziwo! — teraz pozwolono Niemcom śpiewać w kościele, a polskiemu chórowi śpiewu zabroniono. Wobec tego ośmielamy się zaprzeczyć p. Kosza, kto ma pierwszeństwo w Polsce — Polacy, czy Niemcy? Jeżeli zabroniono śpiewać Polakom, niech się zabroni i Niemcom. Mamy nadzieję, że ks. radca wejrzy w te intyngi śpiewackie i raz temu kres położy. Przecież gospodarzem kościoła jest ksiądz, a nie organista. Społeczeństwo polskie na takie postępowanie obraża się, a zwłaszcza członkowie chóru polskiego, którego prosi się do innych kościołów, a w swojej miejscowości jeszcze nie mógł śpiewać. Ten smutny stan rzeczy musi nieść rychły zmianie na lepsze.

Panu Rochowi z „Polonii” do pamiętnika.

Otrzymujemy z Wisły Wielkiej następujące uwagi:

W jednym z ostatnich numerów „Polonii” ukazał się artykuł, w którym p. Roch, poinformowany przez miejscowych korfanciarzy, umieścił różne bajdy o Wiśle Wielkiej, a między innymi twierdził, iż miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich liczy trzech członków? Pante Rochu, umiesz pan liczyć? Na drugi raz ogłoś swój wieść publiczną, to przyjdziemy i policzy nas pan! W artykule zarzucaś pan, iż wzrost wpływów niemieckich spowodowała sanacja, ale sanatorzy nie agitowali za 18-ka, jak ci „narodowi” i możliwość jest, że znów będą to samo robili. Co do sanacji, to nie obawiajcie się, żyjemy! Nie spieszy się nam, już teraz zaczynamy akcje wyborczą jak pp. Sunkom, Nowokom i innym z pod ich znaku, a czy przy przyszłych wyborach wszyscy pójdą za „Mojeszem”, to wielkie pytanie i nie krzyczcie tak, panowie, bo ludność włoska miała możność przypatrzeć się waszym chwata Bogu, krótkim rzędem w gminie! Jak gospodarzyliście gminą? Zapomnieliście dodać do artykułu, jak został przeprowadzony remont szkoły i kto dał na remont pieniądze. Dlaczego Urząd Gminy nie może

dość do dziś rachunków tej władzy, która pieniędze dała? Dlaczego pracowali przy szkole rolnik z 80 morgowego gospodarstwa usposobienia niemieckiego, na szczyty? Nie podoba się wasz naczelnik gminy p. Kotas, którego już dość nacieraliście, bo bopiera sanację. Nie należało on nigdy do organizacji niemieckich, bo ich w Wiśle Wielkiej nie było, a dziś jest we wszystkich polskich związkach i ofiarne je popiera. Autor żło został poinformowany o sprzedaży mleka. Na te sprawy ma haczną uwagę Urząd polijny i skarbowy, a p. Pinczego nie jest jeszcze nie widział w żadnej polskiej organizacji.

Drugi są dobre, jak pisze p. Roch i jest to zasługa naczelnika gminy p. Kotas, który gorliwie i sumiennie pełni swe obowiązki, a wymienione w artykule organizacje rozwijały się dlatego dobrze, bo zarządy ich składały się wyłącznie z sanatorów i d wszystkich z wyjątkiem „narodowych” należały p. Kotas, Panowie „narodowi”, nie wylajacie się już na walkę z sanatoriami, lecz lepiej zrobicie, gdy zrobicie porządek na własnym podwórku, a zwalczać zaczniecie „volksbundowców”, których jest za dużo w naszej wiosce.

Powstadoy.

Piękny przykład czynu i zrozumienia konieczności państwowej w Wyrach

Apel Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny do społeczeństwa w sprawie składki na walkę z szpiegostwem trafił do głębi serc obywateli tejże gminy. Samorzutnie podjęto akcję, by nie tylko wykazać pokazny efekt finansowy, ale także jednolite zaimanifestować przeciw niegodnemu stanowisku większości sejmowej w Warszawie.

Dnia 24 marca br. na walnym zebraniu miejscowego koła Z. O. K. Z. jednogłośnie uchwalono wysłać gońca po wsi z listą do tegoż społeczeństwa z następującą w nagłówku odezwą, podpisaną przez wszystkich członków zarządu Z. O. K. Z.

„Polacy! Większość Sejmu w Warszawie z nienawiścią do zasłużonego Wodza Narodu skreśliła na rok bież. z budżetu wojskowego dwa miliony złotych, potrzebnych konieczne na walkę przeciw szpiegostwu państwa. Chodzi tu przecież o bezpieczeństwo granic całego państwa. W odpowiedzi na to patriotyczne społeczeństwo znajdzie drogą drobnych składek owe dwa miliony i wreczy je Panu Ministrowi Wojny, jako konieczność państwową, której obecny Sejm w Warszawie zrozumieć nie zdołał. Apeluje się zatem do tutejszych obywateli, by choćby groszowe składki dla kontroli wciągnięto na zbiorową listę i własnoręcznie podpisem manifestowali, że obecny Sejm w Warszawie niechętnie zawiódł nadzieje społeczeństwa.“

(Pieczęć i podpisy Zarządu Z. O. K. Z. w Wyrach.)

Doraźnie tego dnia na listę złożyli: gro. nauczycielskie 64 zł., Zw. Powst. Śl. ze swej kasy 10 zł., Tow. Polek 10 zł., Związek Podoficerów Rez. 10 zł., Z. O. K. Z. 5 zł., zaś od 1 kwietnia lista z odezwą obnoszona przez Powstańców Śląskich krąży od chaty do chaty, od rodziny do rodziny i zapewnia się podpisami całe następne arkusze, stwierdzające złożenie na ręce Powstańców wszystkich lub niektórych dobrovolnych datków, które z pewnością dojdą setek. Po skończeniu kwoty kwota ta zostanie przekazana na miejsce przeznaczenia. Mało to, mało, lecz nie trzeba patrzeć na ilość, ale na serce i przywiązanie ludu do Marszałka. W tej akcji gmina nasza nie jest pierwszą, i zapewne nie będzie ostatnią. Złożone przez społeczeństwo dwa miliony wódwim grozem będą najlepszą miarą, że większość sejmowa reprezentuje większość narodu! Ta większość sejmowa rok temu przy wyborach, nadużywała imienia Marszałka, by wkupować się w serca wyborców, dziś zjadliwie syczy na swego wybawcę. Ale społeczeństwo wierzy w genialnego sternika Państwa, który zdoła zażegnać wszelkie zagrożające niebezpieczeństwo, gdyby zaś trzeba było — umieć bat. Ar-ka.

Eichenau czy Mała Dąbrowka?

(:) Przed paru dniami czytelnia T. C. L. w Małej Dąbrowce otrzymała z Berlina druki. Na kopercie był taki adres: „An die Volksbibliothek in Eichenau, Polen Schlesien.“ Wiecej ani słowa, ani słówka po polsku. Zapytujemy się: czy nasze urzędy pocztowe nie wiedzą o tem, że miejscowości „Eichenau” niema na polskim G. Śląsku, natomiast istnieje Mała Dąbrowka? Zdaniem naszym, listy o podobnych adresach powinny być zwracane nadającemu, jako mylnie skierowane.

W potrzasku.

Dnia 4 bm. dokonano włamania do mieszkania Kaufmanna przy ul. Młyńskiej 22 w Katowicach, skąd skradziono z zamkniętej szafy cztery sukienki, parę spodni i materiałów na spodnie. Tegóż dnia o godz. 14 doszło do wiadomości katowickiego wydziału śledczego, że do domu nr. 8 przy ul. Batorskiej w Katowicach wszedł nieznany osobnik z paczką, w której znajduje się prawdopodobnie towary pochodzący z kradzieży.

Na podstawie powyższego został wysłany do wspomnianego domu jeden z funkcjonariuszy, który przy wejściu do mieszkania zastał osobnika nazwiskiem Danisz Antoni, zam. w domu noclegowym dla bezdomnych, przy ul. Wojewódzkiej 60 w Katowicach, a który ułuł pod paczką zawinięte cztery sukienki różnego koloru.

Towar ten zamierzają Danisz w domu tym sprzedać. Sprawdzony do Wydz. Śl. i badany oświadczył, że otrzymał rzeczy od nieznanego mu osobnika, celem sprzedania, co nie polegało na prawdzie, gdyż Danisz znany jest jako włamywacz i niewątpliwie wchodził w rachubę jako sprawca kradzieży, na szkód Kaufmanna. Rzeczy zostały przez zone Kaufmanna rozpoznane jako jej własność i oddane za potwierdzeniem odbioru, zaś sprawca — po ukrośczeniu dochodów — przekazany zostanie sądowi grodzkiemu w Katowicach.

Wiadomości bieżące.

Sobota
6
Kwiecień

Dziś: Wilhelma op.
Jutro: Epifaniusza
Wsch. s. 5.
Zach. s. 18.18

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Niedziela, 7 kwietnia. Ogd. 6-4a do S. Pana Jezusa za Związek S. P. Jezusa, 7.15 na intenc. Związku Młodzieży, 8 za roczne dziecię Kwaśn. 9 na int. Tow. Katol. Mezőw, 10.30 za różne Kowarsz, Friebe i Cüber. 12 nabożeństwo wol-skowe.

Kościół św. Barbary w Król. Hucie.

Niedziela, 7 kwietnia. Ogd. 5.45 do Przenaj-kw. Sakramentu wyst. 7 za parafian. 8 Straż Honorowa, 9 Straż Honorowa, 10.30 różne Paweł Kubala, Emil Kubina, Andrzej Lata.

TEATR POLSKI.

Teatr Polski w Pszczynie.

W poniedziałek, dnia 8 kwietnia odegra Teatr Polski w Pszczynie w sali Halki Pszczyńskiego sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu”.

Opera Katowicka w Bytomiu.

W poniedziałek, dnia 8 kwietnia Opera Katowicka odegra w Teatrze Miejskim w Bytomiu operę St. Moniuszki „Halka”. W partiach głównych wystąpią pp. Bielecka, Zanowa, Stepiowski, Mazanek i Petekci. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

Repertuar Teatru Polskiego

Sobota, dnia 6 kwietnia. Wesele na Kujawach” wieczorem o godz. 7.30, premiera.
Niedziela, dnia 7 kwietnia. „Noc w Wenecji” o godz. 3.30 po poł.
Niedziela, dnia 7 kwietnia. „Obrona Czestochowy” wiecz. o godz. 7.30.
Wtorek, dnia 9 kwietnia: „Wesele na Kujawach” — o godz. 7.30.
Środa, dnia 10. bm.: „Pani Prezesowa” — o godz. 7.30.
Czwartek, dnia 11. bm.: „Noc w Wenecji” o godz. 7.30.
Sobota, dnia 13. bm.: „Jej Tancerz” o godz. 7.30 wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 6 kwietnia „Mandaryn Wu” w Sosnowcu.
Poniedziałek, dnia 8. kwietnia: „Mandaryn Wu”, Pszczyna.
Poniedziałek, dnia 8. bm. „Halka” w Bytomiu.

Repertuar Teatrów Świątecznych:

Katowice.

Kino Apollo: „Zahia córka szejka”.
Kino Rialto: „Burza”.
Kino Palacowe: „Tragedia białej gwardji”.
Kino Colosseum: „Eksceniczny leżoność”.
Król. Huta.
Kino Colosseum: „Zamach”, czyli „Zamordowanie Rathenaua”.

(-) Członkowie komisji badania koniunktury u P. Wojewody dr. Graczyńskiego. Dnia 4. bm. P. Wojewoda przyjął członków komisji badania koniunktury w hutnictwie w osobach pp. Lisieckiego i Jastrzębskiego, z którymi odbył następną konferencję co do działalności komisji na Śląsku. (-)

(-) Angielski minister na Śląsku. Dziś przyjecha na Śląsk angielski minister Lohndondery, który będzie gościem P. Wojewody dr. Graczyńskiego, a następnie zwiedzi Warszawę, Pomorzę i Poznańskie. (-)

(-) Z działalności Zw. Gmin Wolew. Śląskie-go. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Zw. Gmin Wolewodziwa Śląskiego rozpatrywano budżet Związku na rok 1929-30. Ostateczna decyzja co do wysokości budżetu odroczonego do następnego posiedzenia. W dalszym ciągu obrad ustalono termin walnego zebrania Związku, i to na dzień 11. maja br. Zebranie odbędzie się w Katowicach. Na zebraniu wyłożony będzie referat na temat: „Zadania gmin w dobie obecnej”. W końcu wybrano komitet do rozpatrywania spornych spraw prawnych. (-)

(-) Na ostatnim posiedzeniu delegatów komunalnych kas oszczędności Wolew. Śl. postanowiono nie korzystać z kursu instrukcyjnego, jęki odbędzie się w Poznaniu dla pracowników komunalnych kas oszczędności. Decyzja ta zapadła z uwagi na wysoki koszt udziału w tych kursach (pobyt w Poznaniu). Natomiast uchwalono urządzić kurs w Katowicach przy pomocy młodszych sił i ew. z Krakowa. W tym celu syndyk Związku Miast i Gmin Wolew. Śl. p. Kul-nert oraz dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach p. Namysł udają się w najbliższym czasie do Krakowa. Urządzenie kursu poleco-no p. Kuhnertowi. (-)

(-) Z Sodu Przemysłowego na m. Katowice. W marcu 1929 roku odbyły się 4 posiedzenia, załatwiono ogółem 34 sprawy; odroczone 34 sprawy, a nowych spraw wpłynęło 44.

(-) Ważne dla pracowników samorząd-nych. Komisja starbowa Sodu przyjecha pro-

Ponowna dotkliwa nauuczka dla p. Helmricha z „Volkswille”.

500 zł. grzywny za zniewagę w prasie naczelnego redaktora „Polski Zach.”

P. Helmrich, sławny redaktor „Volkswille”, zapomniawszy o tem, że jego brutalne zaczepki, wymierzone w naczelnego redaktora „Polski Zachodniej” p. E. Rumuna, nie przyniosą mu szczęścia, popełnił w numerze „Volkswille” z dnia 6 marca b. r. artykuł p. t. „Ein Ehrenmann”. Artykuł ten stanowił nową obrzydlivą, bezpodstawną napasę „Volkswille” na p. red. Rumuna, który nie mogąc tolerować łobuzerstwa skierował sprawę na drogę sądową.

Rozprawa wytoczona przez p. red. Rumuna p. Helmrichowi z „Volkswille” odbyła się wczoraj. Oskarżony p. Helmrich zjawił się na rozprawie osobiście w towarzystwie obrońcy p. adwokata dr. Stacha. P. red. Rumuna jako oskarżyciela prywatnego zastępował p. mecenas Zbislawski. P. Helmrich tłumaczył się, że nie miał zamiaru obrazić p. red. Rumuna, a treść napastliwego artykułu określał jako zwykłą krytykę, jakiej zwy-

kle używa się w gazetach śląskich. P. mecenas Zbislawski wykazywał całą kruchość tego rodzaju tłumaczeń domagał się w swym wywodzie surowego ukarania oskarżonego.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego uznał p. Helmricha winnym występkę z § 185 o. k. i skazał go na 500 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 50 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Ponadto sąd upoważnił oskarżyciela prywatnego p. red. Rumuna do ogłoszenia treści wspomnianego wyroku w „Polsce Zachodniej” i „Volkswille” na koszt oskarżonego.

W ten sposób p. Helmrich przegrał już drugi z rzędu proces z p. red. Rumunem i to w sposób bardzo dotkliwy. Zobaczmy, czy ta ponowna nauuczka doprowadzi do opamiętania się p. Helmricha. W każdym razie możemy go zapewnić, że ewentualne dalsze jego napasanie ujdą mu płazem.

Co uchwalil Wydział Powiatowy w Katowicach.

(-) Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Katowicach, które odbyło się 3 b. m., zatwierdzono plan szczepienia przeciw ospie na r. 1929 i ustalono odnośne wynagrodzenie dla lekarzy. Następnie omawiano problem propagandy i wycieczek na Powisz. Wystawę Krajową w Poznaniu.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono ordynację gminy Michałkowice, dotyczącą poboru opłat za używanie urządzeń kanalizacyjnych. Zatwierdzono kilka statutów miejscowych, regulujących

szynności niektórych rad gminnych. — Gminom Brzęczkowice, Bykowina, Ha-lemba, Janów, Mała Dąbrówka, Przelajka i Siemianowice zezwolono na pobór w roku rachunkowym 1929/30 podatku budynkowego w wysokości uchwalonej przez Rady gminne.

W końcu rozpatrzone szereg zażaleń, dot. opłat na rzecz Śl. Funduszu Gospodarczego oraz udzielono z funduszu Pow. Kasy Oszczędności pożyczek na ogólną sumę 20.130 zł. i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

P. Kocjanowi i jego adiutantom parę uwag ku przestrodze.

Z Rydułtów piszą nam: Przewodniczący Rady Zakładowej na kopalni „Charlotty” Kocjan Franciszek, zaczyna się odgrażać powstańcom, którzy nie godzą się na jego politykę według melodji Grajka, że spotka ich ten sam los, co innych powstańców, to znaczy, że utracą pracę na kopalni „Charlotty”. Kocjan jest znany z tego, że ma od dawna wielkie aspiracje na nadzórniaka, a ponieważ nie udało mu się dostać tej posady, zmienił front polityki na korzyść członka Rady Nadzorczej Gwarectwa Rybnickiego i „Charlotty” p. Korfante, w przekonaniu, że przy pomocy p. senatora Grajka uda się mu osiągnąć cel swych marzeń. Swojej władzy jako przewodniczący Rady Zakładowej używa na rozbijanie Zw. Powst. Śl. i grozi tworzeniem Zw. Powst. Śl. przy N. P. R.

Jaka ideologia powstająca Kocjan jest

przejęty, świadczy najlepiej to, że podczas pierwszego powstania w roku 1919 należał razem z śp. Waznerem i Hoerzingiem do „Bergarbeiterverbandu”, a ten Hoerzingowski jest nam powstańcem wszystkim dobrze znany. Podczas powstania drugiego i trzeciego grał się pod halda na kopalni „Charlotty”. Adiutantami tego Rydułtowskiego Czang-Czung-Szeka są Menener i Zulenga Jan, rzekomo bardzo dobry strategowie p. senatora Grajka, którzy udziału w powstaniach nie brali.

Panie Kocjan! Nie udało Ci się przez strajk polityczny osiągnąć posady nadzór-nika, nie uda Ci się to również przez tworzenie Zw. Powst. Śl. przy N. P. R. a my powstańcy gwarantujemy, że znajdziemy jeszcze kaganiec na twoją buzię.

Powstańcy Okręgu Rydułtowskiego.

jekt ustawy, wniesiony przez posła Pacholczyka i kolegów z klubu B. B. W. R. w sprawie podatku dochodowego. Przyjęta ustawa zwalnia pracowników samorządowych na terenie b. dziel-nicy pruskiej od podatku kom. do podatku dochodowego od plac pracowników samorządowych na rzecz samorządów. Dodać należy, że na pozostałym terenie państwa pracownicy samorządowi podatku tego nie płacili i nie płacą. Dowiadujemy się również, że Ministerstwo Skarbu załatwiło przychylnie sprawę podatku od podatku na mieszkające pracowników komunalnych Wolewodziwa Śl. (-)

(-) Rekolokacja dla meżów katolickich. W czwartek ubiegły rozpoczęły się rekolokacje przy katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach — odprawione przez lednego z najlepszych kaznodziejów. Dyrektora Ojów Jezuitów, wielkiego księdza Sobasa z Dielecie, które zromadziły zgórą 1000 meżów katol. Rekolokacje odbywały się codziennie o godz. 7.30 wieczorem, przyczem ostatni pogodny wykład rekolokacyjny odbył się w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 9. po-lonczy z uroczystą mszą św.

(-) Z życia Związku Urzędników Kolej-nych. Zrzeszenie magazynierów zwolnie na niedzielę, 7. bm. w lokalu p. Furmana przy ul. Andrzeja walne zebranie członków okręgu katowickiego. — Zrzeszenie rewid. wagonów urza-da w dniu 10. bm. o godz. 17 w sali p. Hornika zebranie miejscowe. — Kolo Z. U. K. w Siemianowicach zwolnie walne zebranie członków ko-la dnia 11. bm. o godz. 19 w sali p. Prochoty, ul. Hallera. — Kolo w Chebzu zwolnie w dniu 9. bm. w lokalu p. Marki o godz. 19 walne ze-branie członków Kola.

Prace przy wydobyciu zwłok na kopalni „Mysłowice”.

Akcja wydobycia zwłok trzech gór-ników, zaspanych na filarze podczas wypadku na kopalni „Mysłowice” w dniu 19 marca b. r., kontynuowana jest bez przerwy w dalszym ciągu. Prace są bardzo utrudnione. Zwłoki leżą w zapadniętym spagu, przywalone wielkimi bryłami piaskowca. Ścisłe stwierdzenie miejsca nie jest możliwe, lecz prawdopodobnie jeden z nich leży bliżej powierzchni, dwaj inni natomiast bliżej przodku. Przestrzeń do poszukiwania przekracza 30 m. Strop naruszony opada, wytworza również wielkie ciśnienie na filarach oporowych, sąsiednich od filara zawalonego, spąg również obsuwa się. Ażeby dotrzeć do filara bez narażenia pracujących ludzi przy akcji wydobycia zwłok, z początku przystąpiono do podsadzania filara, znajdującego się w pobliżu zawalonego filara, wzmacnia się wejście do filara zawalonego tak, aby zabezpieczyć od ewentl. wypadków same roboty związane bezpośrednio z poszukiwaniem zwłok.

starców w Katowicach przy ul. Ręborskiej o-tużyma Redakcja nasza list z podziękowaniem dla opiekuna Doma p. dr. Przybyły oraz siostry Gajdzikówny za starania około urządzenia uroczystości świątecznej dla podziękowań wielkim miłośnikom tego Doma. Znamy również, że opiekuni postarali się również o urządzenie dla starców piekarni kapielnic w zmaczu, w której — w czasie świąt — ks. Woznica odprawił nabożeństwo.

(-) Na Zakład wychowawczy im. Ks. Mar-kielki. Bolesław Grodzicki, dyrektor Bura Sprzedaży Polskich Walonów Bur wzmógł wczoraj nasze administracji M. K. niem. 1.000, przysłał do jego dyspozycji przez zagranicz-nego interesanta, celem odprawienia powyż-szej kwoty Zakładowi Wychowawczemu im. Ks. Markielki w Bożnicach ul. Leopolda 1.

(-) Towarzystwo Wycieczkowe „Szrota” w Deblu. Zarząd Tow. zawiadamia swych człon-ków oddziału mandolinistów, że ćwiczenia gry na mandolinach i gitarach odbywać się będą na-dal w środy i soboty o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Piotra Kosza.

2 Katowickiego.

(K) Akademia dla młodzieży w Kochołowicach. Uroczysta akademie z uroczajnym progra-mem, urządził Stowarzyszenie Młodzieży Pol-skiej w Kochołowicach w niedzielę, 7. kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali p. Mazurkiewi-cy, celem przyjęcia opuszczającej szkołę młodzieży do-tut. Stowarzyszenia. Zaprasza się przeto na a-kademię miejscowe obywatelstwo jak również i młodzież.

(K) Przedstawienie amatorskie w Małej Da-brówce. Młodzież dokształcającej szkoły prze-mysłowej w Małej Dąbrówce urządziła w nie-dzielę, 7. bm. w sali p. Szalonia przy ul. Hallera przedstawienie amatorskie. Uprząsza się o liczy-ny udział. Szczegóły w afiszach.

(K) Samobójstwo. Na polach w pobliżu ul. Seibora w Mysłowicach znaleziono zwłoki Hun-ryka Długaczka, mieszkańca Mysłowic, uro-dzonego 26 października 1912 roku. Młodociany samobójca skończył z życiem strzelwysz sobie w skroń.

2 Świętochłowickiego.

(S) Tow. Ginnastyczne „Sokol” w Anglów-nikach urządził w niedzielę 7 kwietnia rb. o go-dzinie 7-jej wieczorem w sali p. Brzózki „wie-czór ćwiczeń”, na który zaprasza obywatelstwo miejscowe i poza miejscowe. Czysty zysk prze-znaczony jest na wysłanie drużyny ćwiczącej na Zlot do Poznania.

(S) Z przedstawienia amatorskiego „Sokola” w Wielkich Płokarach. W drugie święto wielka-nocne odbyło się w sali p. Knapa przedstawienie amatorskie miejscowego gniazda „Sokola”. Odegrana została 3 aktowa komedia Grzywny-Siedleckiego p. „Spodokobiera”. Dodatkowo odegrano arcytętno jednoaktowe „Jeden z nas musi się odebrać”. Amatorzy, którzy prawie wszyscy na scenie występowali po raz pierwszy, wywiali się z dość trudnego zadania doskona-le. Huczne oklaski najlepiej świadczyły o sym-patii dość licznie zebranej publiczności wzglę-dem młodych amatorów-debiutantów. Po przed-stawieniu odbyła się zabawa taneczna, w czasie której brał sokola ochoczo i w miłym na-stroju bawiła się do wczesnego ranka, wyzna-gradzając sobie trud i pracę poniesioną około uświetnienia imprezy.

3 Pszczyńskiego.

(P) Podziękowanie Z. O. K. Z. w Tychach. Kolo miejscowe Z. O. K. Z. w Tychach komu-nikuje, że w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich (od 25. 2. do 3. b. r.) złożono drogą składek zebranych 570.20 zł., która w całości oddano do dyspozycji Dyrekcji Śląskiej Z. O. K. Z. w Katowicach. Przy tej sposobności Zarząd Kola miejscowego wyraża serdeczne podziękowanie

(-) Święta w Domu dla starców w Katowic-ach. Od starców przebywających w Domu dla

wszystkim ofiarodawcom za boję datki z tem nadmienieniem, że ofiarodawca swola zadokumentować mielowsie społeczeństwo w Tychach zrozumienie celu i zadania tej, tak ważnej na niwie narodowej placówki.

z Rybnickiego.

(R) Ostatnia szczyta. Sygnalowy Buchta z Radina, lat 22, chcąc wylechać po skończonym dniu, wskoczył na szale w momencie, gdy maszynista już zaciągał. Buchta zmarł godzinę później. Nieszczęśliwy robotnik okaleczył się śmiertelnie, gdy odrzucony przez szale wpadł do wody.

(R) Ucieczka obłąkanego. Z Rybnickiego Zakładu leczniczego dla obłąkanych uciekł przed kilku dniami pacjent Antoni Werner. Dotychczas nie wiadomo, gdzie przebywa.

z Tarnogórskiego.

(T) Pożar w Starom Chlebie. Ostatnio wybuchł w Starom Chlebie w mieszkaniu Agnieszki Domagałowej pożar który — przed przybyciem straży — zdołał domownicy zlokalizować. Wyrażone pożarem straty oblicza się na 1000 złotych.

(T) Kradzież. W tych dniach niewysłędzony dotad sprawa skradł z szafy mieszkanka Janki Sułkowskiej, mieszkająca Tarnowskich Gór, kwotę 783 zł.

z Lublinskiego.

(L) Zmiana na stanowisku naczeln. gminy. W miejsce dotychczasowego sołtyza woski Kalina J. Burczyka ustanowiono komisarza naczelnika w osobie kowala Sykstusa Pinkawy ze Śląskich Herbów.

(L) Walny Zjazd Delegatów Z. O. K. Z. pow. lublinskiego odebrał się w niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 12.30 w Kasyne Obywatelskiej p. Reźnicza. Porządek obrad: 1) zagajenie przez prezesa Pr. Jesionowskiego, 2) wybór prezydium Zjazdu, 3) referat Pr. Munia p. t. „O kolonizacji dla Polski”, 4) sprawozdanie prezesa, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór komisji matki, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne głosy.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 5. kwietnia 1929 r.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90. Londyn 43.28 1/2. Paryż 34.85. Wiedeń 125.30. Praga 26.40. Włochy 46.66. Belgia 123.85 1/2. Szwajcaria 171.61 1/2. Holandia 357.58. Sztokholm 238.13. Dolarówka 5 proc. 88—92.00. Ziemskie Kredytowe 4 1/2 proc. 49.90—49.25. Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.00.

Bank Dyskontowy 127. Bank Polski 164.50. Spis 255. El. Dąbrowa 105. Cukier 35.00. Firlef 50.00. Lúpop 34.00. Norblin 277.50. — Tendencja dla akcji niejednolita, dla walut naogół mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. kwietnia 1929 r.

Zyto 32.90—33.40. pszenica 46.50—47.50. jęczmień przemysłowy 32.25—33.25. jęczmień browarowy 33.50—35.50. owies 32.50—33.50. ośna żytnia 24.75—25.75. ośna pszenica 26.25—27.25. mąka żytnia 70 proc. 48.00. mąka pszenica 65 proc. 65.00—69.00. groch polny 45.00—48.00. groch Wiktoria 64.00—69.00. groch Folgera 55—60. seradela 52.00—61.00. peluska 41.00—43.00. faba niebieska 25.00—26.00. faba żółta 38.00—40.00. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

Echo zbrodni w Małej Dąbrowie.

(:) W związku z podaną we wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” wiadomością o krwawej tragedii rodzinnej, jaka rozegrała się dnia 4 b. m. przy ul. Hallera 23 w Małej Dąbrowie, dowiadujemy się, że po dokładnych oględzinach w szpitalu gminnym w Rożdżeniu stwierdzono, że Szczyrbowa ma na głowie kilka ran, pochodzących od uderzenia siekiera. Dwie rany są ciężkie, co wskazuje na to, że Kärgerowa chciała zamordować córkę — siekiera. Stwierdzono również, że ani jedna rana nie pochodzi od cięcia brzytwą i że szyja nie jest wcale skaleczona. Stan zdrowia Hildegardy Szczyrbowej jest nadal groźny, ale nie beznadziejny.

Sześcioltnia dziewczynka, zamordowana przez okrutną babkę, ma na



**NAJLEPSZY
ZEGAREK SZWAJCARSKI
PRECYZYJNY I ELEGANCKI**

szyję aż trzy cięcia, jedno cięższe po prawej stronie, a dwa śmiertelne — po lewej.

Zwłoki Kärgerowej i niemowlęcia znajduje się w szpitalu gminnym w Szonienicach — Rożdżeniu.

Współwłaściciel „Polonii” krzywo przysięga i oszustem.

W związku z wiadomością pod powyższym tytułem, zamieszczoną w „Polsce Zachodniej” z dnia 3 kwietnia br., przysłał nam pełnomocnik prasowy p. Franciszka Deji na mocy dekretu prasowego następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, aby p. Franciszek Deja został aresztowany na skutek listów żończych Sądu karnego w Toruniu

a to rzekomo za popełnienie zbrodni 2-ch krzywoprzysięstw i 6 większych oszustw, natomiast prawdą jest, że na skutek nowego oszczerczego doniesienia jego przeciwników procesowych został tylko policyjnie doprowadzony, przesłuchany i natychmiast zwolniony. Pan Deja nadal spokojnie pracuje w restauracji „Polonia”.

Hotel Prezydent ^{bielsko} Kabaret „EDEN”

ul. 3. Maja

nowo otwarty z najnowszym komfortem

Restauracja :: Kawiarnia :: Bar

Otwarty do 4-tej rano

Radio.

Program audycji

Sobota 6 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416 m. — Godz. 11.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 komunikat meteorologiczny i rolniczy z Warszawy. — 13.15 przerwa. — 15.45 komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. — 16.00 nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) wygłosił prof. Feliks Sachse. — 16.25 skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci (p. Helena Reut). — 17.00 transmisja nabożeństwa z Ostrowi Brama w Wilnie. — 18.00 transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Towarzyszy podróży”. — 18.50 rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następujący. — 19.10 od-

czyt p. t. „Owady ogrodniczy”, wygłosił prof. dr. Kazimierz Słom. doc. Uniw. — 19.45 komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 19.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 odczyt p. t. „Pieśń przez Bułgarię”. — 20.30 transmisja z Warszawy. — 20.30 komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22.30 transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wrocław, fala 321.2 m. — Godz. 16.15 koncert fala 462.2. — 13.05 koncert. — 17.45 koncert. Berlin, fala 475.4. — 17.00 koncert. Wiedeń, fala 519.9 m. — 11.00 poranek muzyczny. 16.00 koncert. — 17.15 muzyka. — 19.30 opera. Budapeszt, fala 515. — 19.30 wielki koncert kapeli cygańskiej. Moskwa, fala 1442.3. — 16.00 muzyka. Pa- ski, fala 1744. — 12.30 koncert. — 20.15 koncert. Praga, fala 343.2. — 11.15 produkcje muzyczne. 16.30 koncert. — 19.15 operetka. Londyn, fala 358. 14.00 muzyka. Sztokholm, fala 438. — 17.00 koncert. — 20.35 muzyka ludowa. Rzym, fala 443.8. 20.45 koncert orkiestry wojskowej. Langenborg.

Gmina Izraelicka Katowice

Obwieszczenie

Dotyczy: Wyborów do Zgromadzenia Reprezentantów. Na podstawie § 5 gminnej ordynacji wyborczej podaje się do publicznej wiadomości, że wybory do Zgromadzenia Reprezentantów na okres sześciolatni odbędą się dnia

12 maja 1929.

Listy kandydatów powinny być wniesione do Zarządu Gminy Izraelickiej w Katowicach, ul. Mickiewicza 9, przez grupy (partie) wyborcze w dwóch równobrzmiących egzemplarzach najpóźniej do

19 kwietnia 1929
do godziny 12-ej w południe.

Lista kandydatów musi być podpisana przynajmniej przez 60 włączonych na listę wyborczą i zawierać musi:

- 1) Spis kandydatów (Imię, nazwisko, zawód i mieszkanie), których liczba może być najwyżej o połowę większą od liczby wybrać się mających członków Zgromadzenia Reprezentantów. Ułamki należy zaokrąglić do następnej liczby całej. Koło każdego kandydata należy wstawić cyframi.
- 2) Oznaczenie pełnomocnika, t. j. osoby, która zastępuje daną grupę (partię) wyborczą, oraz jego zastępcę.

Do list kandydatów należy dołączyć własnoręcznie podpisaną oświadczenie wszystkich kandydatów, że przyjmują kandydaturę i że za ich wiedzą i zgodą nie są umieszczani na innej liście kandydatów.

Pełnomocnicy list wyborczych mogą złożyć w Zarządzie Gminy Izraelickiej wzajemne oświadczenie, że łączą swoje listy kandydatów. Takie oświadczenie należy zgłosić na piśmie najpóźniej do dnia

3 maja 1929
do godziny 12-ej w południe.

Wybrani kieruje komisja wyborcza. Członków komisji i ich zastępców mianuje komisarz wyborczy na wniosek grup (partii) wyborczych.

Dotyczące wnioski powinny złożyć grupy (partie) wyborcze przez swych pełnomocników w Zarządzie Gminy Izraelickiej najpóźniej do dnia

7 maja 1929
do godziny 12-ej w południe.

Zwierzchność Gminy Izraelickiej, Katowice.
Bruno Altmann.
Katowice, dnia 5 kwietnia 1929.

Wypadanie włosów!

Rozwiązanie problemu porostu włosów

przez Dr. E. Zięglera

Osłabienie korzonków włosowych spowodowane będzie niehigienicznym okryciem głowy, usposobieniem nerwowym, ciężką pracą, chorobą (krupa, tyfus), tworzeniem się łupieżu oraz nadmiernym odłuszczeniem. Utracie włosów zapobiegać można przez odpowiednie pielęgnowanie głowy i włosów. Kto dopuszcza do utworzenia się łupieżu i nadmiernego odłuszczenia, ten może być pewny, że w krótkim czasie utraci włosy i zeszpeci się łysina. Ważnym więc jest, głowę i włosy pielęgnować odpowiednio do ich skomplikowanego istnienia. Naogół wydaje się to łatwe, w rzeczywistości jest to bardzo trudne, ponieważ organizm skóry głowy jest nadzwyczaj wymagający, gdyż korzonki włosowe skazane są na wielki wysiłek, dbając o porost 75.000 do 100.000 włosów.

Małac bowiem tysiąc lub rzadki porost włosów, osiągnąć można przez stosowanie „Silvikrin-kuracji włosów” w komplecie nowe uwłosienie względnie przy rzadkich włosach ponownie budna gęstym, oczywiście jedynie przy właściwym i dokładnym używaniu według wskazówek podanych w planie leczenia Silvikrinem zredagowany przez prof. Dr. med. Lipilawskiego.

Silvikrin (D. R. P.) patentowany prawie we wszystkich krajach można przez stosowanie „Silvikrin-kuracji włosów” w komplecie nowe uwłosienie względnie przy rzadkich włosach ponownie budna gęstym, oczywiście jedynie przy właściwym i dokładnym używaniu według wskazówek podanych w planie leczenia Silvikrinem zredagowany przez prof. Dr. med. Lipilawskiego.

nadstawach kulturalnych) zawiera specyficzne pożywienie niezbędne dla korzonków włosowych do wytwarzania nowych włosów. Prof. uniw. Dr. med. Poland, radca medycjalny Dr. med. Abel, Dr. med. Princ i wielu innych lekarzy osiągnęli za pomocą leczenia Silvikrinem nawet przy zupełnym wyciszeniu nader zbawienne wyniki. Z wielką radością nowicie tą przyjmie każdy, iż uzyskanie można na nowo dawniejszy bujny włos. Oto środek, którym — podług orzeczeń lekarskich — rozwiązano problem porostu włosów.

Za film wydacie grosz, prosimy skorzystać z naszej przesyłki bezpłatnej, która zawiera sprawozdania lekarskie z wykazów leczenia Silvikrinem zredagowany przez prof. Dr. med. med. Lipilawskiego oraz nader pouczająca broszura p. t. „Włosy, ich wypadanie i odrastanie”, do tego mała paczka Silvikrin-Shampoo. Pielęgnowanie włosów preparatami Silvikrinu nie tylko utrzymuje włosy w zdrowym stanie, lecz również czyni je bujnymi i pięknymi. „Silvikrin-kuracja włosów” w komplecie osiągnie wielki postęp przyjeździe przez wszystkich lekarzy. Postęp ten zyskuje na wartości jeszcze więcej przez to, że nawet przy wyciszeniu oraz rzadkim uwłosieniu osiągnąć można nowy porost włosów. Po nadesłaniu obok umieszczonego kuponu wyślemy odrobinę wymienionego dziełka i próbkę.

Kupon przesyłki bezpłatnej w kopercie zaopatrzonej w znaczek poczt. przesyłać do:
Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk 534, Böttchergasse 23-27

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. Sposób użycia i plan leczenia Silvikrinem zredagowany przez Prof. Dr. med. Lipilawskiego.
2. Reklamę o 36 stronach p. t. „Włosy, ich wypadanie i odrastanie”.
3. Wyprowadzenie naukowego pierwszego powag lekarza.
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin-Shampoo.

Nazwisko:

Ulica

Miejsce zam.:

Poczt.

I. wiosenny bieg na przełaj „Polski Zachodniej”.

Liczba zawodników zgłoszonych do tej pory wynosi około 400.

Jutro w niedzielę, dnia 7. kwietnia br. odbędzie się I. wiosenny bieg na przełaj „Polski Zachodniej”.

Start biegu nastąpi punktualnie o godz. 12, zawodnicy winni się stawiać punktualnie o godz. 10 w restauracji parkowej p. Nogitka do badania lekarskiego, poczem zgłosić się u sekretarza biegu swej grupy po numer startowy i przygotować się do biegu.

Start urządzono obok wsi Kołuszki, meta zaś na drodze prowadzącej obok Parku Kołuski, kilka metrów za restauracją parkową. Bieg odbywał się będzie w trzech grupach, w grupie seniorów na przestrzeni 5000 metrów, w grupie juniorów na przestrzeni 2500 metrów, oraz w grupie pań na przestrzeni 1200 metrów. Zawodnicy i zawodniczki wystartują równocześnie.

Trasa biegu oznajmiona zostanie startującym dopiero przed startem, zgodnie z przepisami Polskiego Związku Lekko-Athletycznego.

Jak wiadomo, bieg naszego Wydawnictwa wywołał ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku i to zupełnie uzasadnione, choćby ze względu na rekordową ilość zawodników do tej pory zgłoszonych z jednej strony oraz rekordowej liczbie ufundowanych nagród z drugiej strony. Obok 11 przeciwnych nagród, ufundowanych przez Wydawnictwo „Polski Zachodniej” dla Towarzystwa, które w ogólnej klasyfikacji zdobyło największą liczbę punktów, p. Wojewody Dr. Michała Grażyńskiego dla zwycięzcy w biegu seniorów, prezesa Rady Sportowej Dr. Tadeusza Salomona dla zwycięzcy biegu pań, naczelnego redaktora „Polski Zachodniej” p. Edwarda Rumana dla pierwszego zawodnika ze Śląska, Głównego Komendy Związku Powstańców Śląskich dla pierwszego powstańca, Związku Strzeleckiego dla pierwszego strzelca, Śląskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej dla pierwszego piłkarza, Ogólnego Związku Podolców Rezerwy, wykonaną przez firmę Mandery w Mikołowie dla pierwszego zawodnika ze swego Związku, kapłana związkowego P. Z. B. Władysława Wiczołka dla najlepszego sokoła, Głównego Komendanta Policji Woj. Śl. p. Woitaszka dla najlepszego zawodnika z policji wojeńdzkiej, wreszcie firmy „Sport” dla najlepszego boksera, Wydawnictwo nasze ufundowało cały szereg żetonów i plakiet, które przeznaczone zostaną dla zawodników, którzy w biegu zajmą dalsze miejsca. Jak już donosiliśmy, bieg odbędzie się bez względu na pogodę, a ze względu na propagandowych termin zamknięcia zgłoszeń przedłużony został do jutra rana, do godziny 10. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. W dalszym ciągu wypłynęły następujące zgłoszenia:

Junjorzy trasa 2—2500 mtr.

102) Okon Wilem. 103) Monczka Jerzy. 104) Olszak Bernhard (Zw. Powst. Śl. Lizała). 105) Myska Józef (Z. H. P. Raków). 106) Kozak Zygmunt. 107) Piłk Edward. 108) Kowalski Michał. 109) Ciuk Witold. 110) Przeciśła Stanisław. 111) Barga Franciszek (Zw. Strzel. Czoład). 112) Duszko Gerhard (Niestow. Bielszowice). 113) Blot Piotr. 114) Grzył Eryk. 115) Morys Wilhelm. 116) Szoltysek Herbert. 117) Kiełbasa Antoni. 118) Górka Józef. 119) Górecki Józef. 120) Griebel Eryk. 121) Uleczon Jan. 122) Uleczon Pa-

Sekcja Sportowa Zw. Powstańców Śl. Janów.

Dnia 1 kwietnia br. odbyło się zebranie sekcji sportowej na które przybyło 40 sportowców. Prezes p. Węgrzyn, zajął zebranie hasłem „Cześć Sportowi”. Po złożeniu sprawozdania naczelnika sportu za rok ubiegły, przystąpiono do wyboru nowego zarządu sekcji sportowej. Kierownikiem sportu wybrano p. Latke Ernesta, naczelnikiem sportu p. Chrostka Wilhelma, zastępcą p. Szemla Peberta, gospodarzem Tomale Jana, ławnikami p. Węgrzyna i Klimkacza.

Do biura „Polski Zachodniej” zgłosił się: Chrostek Wilhelm, Mathia Piotr, Pilarek Tomasz, Hudzikowski Karol, Tabaszowski Bernard, Szik Fryderyk, Zmuda Konrad, Zmuda Alfred, Laby Ruffin, Olszak Ludwik, Gondzik, Szitko Józef i Porala Fryderyk.

Zbiórka wymienionych zawodników o godz. 9-iej rano punktualnie, przed mieszkaniem p. Latki Ernesta, do poczęgu 9.25. Ubranie sportowe rozdzielano naczelnik sportu p. Chrostek Wilhelm. Po wyczerpaniu dyskusji zaapelował prezes o konieczność do dalszej intensywności pracy na polu wychowania fizycznego.

Tow. Atletyczne Gwiazda Rybnik

urządza swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 7. kwietnia br. o godz. 10.30 w Rybniku w hotelu Świerkianiec. Porządek dzienny przewiduje kilka bardzo ważnych spraw. O liczne punktualnie przybycie uprasza Zarząd.

woł. 123) Zagłówek Eryk. 124) Kubliński Edmund. 125) Rudziński Edmund. 126) Paluch Alfred. 127) Orzechowicz Hubert (Stadion Król. Huta). 128) Maciejczyk Paweł. 129) Chmiel Eryk. 130) Szeget Roman. 131) Koplek Walter (Zw. Strzel. Orzeg). 132) Długosz Maks (Zw. Strzel. Katowice). 133)

Koplek Walter. 134) Szostak Jerzy. 135) Kłosek Robert. 136) Mitek Herman. 137) Kotas Stanisław (Sokół Bogucice). 138) Brechner Jan. 139) Jędrzyk Józef (06 Zależe). 140) Monczkowski Leon. 141) Kuźnik Jerzy (Zw. Powst. Śl. Król. Huta). 142) Ziela Franciszek. Ziela Wilem. 144) Szmidt

Ernest. 145) Sowa Paweł. 146) Rassek Maks. 147) Klehr Kurt. 148) Klehr Gintio. 149) Wozniak Ernest. 150) Manekci Paweł. 151) Sopania Aleks. 152) Weiss Wilem. 153) Janus Paweł. 154) Huniak Wilem. 155) Krol Antoni (KS. 22 Mała Dąbrówka).

Seniorzy trasa 4—5000 mtr.

102) Jelinek Marcin (KS. Pogoń Katowice). 103) Molek Jan (Zw. Powst. Kończyce). 104) Macura Andrzej (Zw. Strzel. Skoczów). 105) Szweiner Juliusz (Zw. Strzel. Skoczów). 106) Kozła Jan (Z. H. P. Raków). 107) Szitko Alfred (Siła Mała Dąbrówka). 108) Mole Izidor (Siła Mała Dąbrówka). 109) Piwek Józef (Zw. Strzel. Czoład). 110) Kubica Czesław (Zw. Podolice. Rez. Katow.). 111) Mutwill Michal. 112) Kaletka Jan. 113) Łukaszczyk. 114) Nowak Józef. 115) Ziola Eugeniusz. 116) Chmielorz Onufry (22 Mała Dąbrówka). 117) Kolodziej Józef. 118) Grzesik Aleksy. 119) Paluch Wilhelm. 120) Łatoska Józef. 121) Spiołek Józef. 122) Halenba Henryk. 123) Kocub Herbert. 124) Zachod Ernest. 125) Kulpanek Oskar. 126) Kulpanek Artur. 127) Niesobski Józef. 128) Kolutcha Oskar. 129) Kemeke Brunon. 130) Hornik Fryderyk. 131) Chrostko Karol (Stadion Król. Huta). 132) Nowak Ryszard. 133) Łończyk Konrad. 134) Szarawski Karol. 135) Dzwoniak Jan. 136) Józef. 137) Wyrwał Stanisław. 138) Wyrwał Jan. 139) Kł. Józef. 140) Capp Czesław. 141) Wiczołek Józef. 142) Wyrwał Stanisław. 143) Maślanka Eugeniusz. 144) Smyczek Teodor. 145) Podlesny Franciszek. 146) Adamus Jan (Zw. Strzel. Katowice). 147) Kaptur Józef. 148) Zagórska Stefan. 149) Segieth Roman. 150) Gryzwa Ryszard. 151) Nowak Ludwik (Sokół Bogucice). 152) Bytomski Fryc. 153) Fuchs Rudolf. 154) Przykling Gerhard. 155) Linpich Gerhard (06 Zależe). 156) Nowara Jerzy. 157) Skrzypek Paweł. 158) Feliks Paweł. 159) Forysta Leon. 160) Piper Wilem (Zw. Powst. Król. Huta). 161) Wencel Wiktor. 162) Wencel Ryszard. 163) Nowara Maks. 164) Kłos Karol. 165) Wiertalak Stefan. 166) Piyp Alojzy. 167) Tyrakowski Sylwester. 168) Kolbe Paweł. 169) Pysik Paweł. 170) Gruska Wilem. 171) Krol Wilhelm (Kol. K. S.) 171) Hamert Henryk. 172) Polak Bolesław. 173) Rakoczy Jan. 174) Nowozin Józef (Zw. Powst. Śl. Janów). 175) Burczyk Eryk. 176) Hawel Wincenty (Zw. Powst. Śl. Rakoborz).

Panie trasa 1200 mtr.

1) Bekiszówna Eleonora. 2) Pepluchówna Gertruda. 3) Tilsznerówna Helena. 4) Tilsznerówna Małgorzata. 5) Wicjancka Stefania. 6) Krupianka Hildegarda. 7) Ekeolandówna Otylia. 8) Ligoniówna Maria. 9) Orzełówna Edyta. 10) Nowakówna Antonia. 11) Kalsówna Małgorzata. 12) Gierówna Jadwiga. 13) Ligoniówna Gertruda (Stadion Król. Huta). 14) Peronówna Leokadia. 15) Rakówna Magdalena (06 Zależe). 16) Potelanka Genowefa. 17) Jawrzykówna Maria. 18) Ochmanówna Helena. 19) Sitkówna Klara. 20) Kurzyńsk. Anna. 21) Adamczyk Bronisława (Sokół Zał. 11.10.23). 22) Kłusówna Gertruda. 23) Woliówna Emilia. 24) Huczkówna Elżbieta. 25) Błokówna Anna. 26) Panderówna Agnieszka. 27) Nalichówna Gertruda. 29) Orłowska Maria. 30) Mlichówna Maria (Kol. K. S.) 31) Rymonczanka Erna. 32) Labusówna Cylla (22 Mała Dąbrówka).

Ostateczny wykaz zgłoszeń podamy w następnym numerze naszego pisma.

Po ukończeniu biegu odbędzie się w restauracji Okocimskiej, położonej na terenie wystawowym, śniadanie dla zwycięzców, Komitetu honorowego oraz organizatorów, przyczem rozdanie nagród dokona naczelnik redaktor n. Edward Rumun.

Ufundowane nagrody wystawione zostaną w ciągu dnia dzisiejszego w oknie wystawowym cukierni Franciszka Liczblińskiego w Ryнку.

Dział urzędowy.

Komunikat nr. 1.

Wydziału Młodzieży przy W. G. i D.

Śl. O. Z. P. N. z posiedzenia z dn. 4. br.

1) Z powodu nielicznej ilości zgłoszeń odracza się zawody mistrzowskie juniorów towarzyszy B. Kaskowych do dnia 1. maja 1929 roku. Do tego terminu można towarzyszy zgłaszać jeszcze, zgłoszeń swój udział.

2) K. S. „Rozdział” Szopieniec, „Pogoń” Katowice, „Iskra” Siemianowice, „Naprzód” Lipiny, Kresy Król. Huta, „Orzeł” Węhowice i „Pogoń” Nowy Bytom winni dnia uczestniczenia przesłanego spisy graczy juniorów nadesłać do dnia 10. kwietnia 1929 roku dane odnoszące do ich danych urodzenia i zgłoszenia do P. Z. P. N.

3) K. S. 06 Mysłowice, Dab Katowice, Śląsk Świętochłowice, Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta, wyzwa się odpowiednio do ogłoszonych komunikatów do nadesłania do dnia 10. kwietnia 1929 roku spisy graczy juniorów, mających brać udział w mistrzostwach.

Katowice, dnia 4 kwietnia 1929 r.

Za W. G. i D.

(-) Cysanek Alfons, sekretarz. (-) Kordnia, przewodniczący. (-) Cysanek Alfred, sekretarz. (-) Kordnia, przewodniczący.

W obliczu ogólnopolskich mistrzostw bokserskich.

Elita pięściarzy polskich zjechała dziś do Katowic.

W dniu wczorajszym przybył do Katowic zastęp 50 wybornych pięściarzy z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Przybył po to, by zmierzyć tutaj swe siły z miejscowym wyborem bokserskim o zaszczytne tytuły mistrzów polskich. Wielki to zaszczyt i wyróżnienie Śląska! A zarazem uznanie. Wiadomo bowiem dziś całej Polsce, że ziemia Śląska to teren sprzyjający najbardziej rozwojowi pięściarstwa, to zakątek, jakkolwiek mały przestrzenią, ale wydający stosunkowo najwięcej i najlepszych pięściarzy polskich. Walki rozpoczynają się dzisiaj o godz. 20 i potrwać do jutra; budzą one wśród tutejszego społeczeństwa żywo interesującego się wszelkim sportem, ale może jednak najbardziej pięściarstwem żywe zaciekawienie. Liczy się z tem za-

interesowaniem Polski Związek Bokserski na Śląsku i przygotował około 5000 miejsc, w obłrym hali powystawowej koło Parku Kościuski, hali, która będzie specjalnie dostatecznie ogrzana. — Jak już donosiliśmy, walki toczyć się będą o tytuły mistrzów 8-miu wag. Każdy zwycięzca otrzyma piękną nagrodę. Nagrody te oglądać można w oknie wystawowym firmy „Sport” przy ulicy 3-go Maja.

Na tem miejscu serdecznie witamy sympatycznych gości i życzymy im, by wyjechali ze Śląska zadowoleni. Z naszej strony możemy zapewnić, że polskie społeczeństwo na Śląsku otoczy gości największą staropolską gościnnością.

Pierwsze succ. naszych pięściarzy w Dortmundzie.

Z Dortmundu, gdzie odbywają się tegoroczne mistrzostwa Europy w zapasach, dochodzą nas pocieszające wiadomości o pierwszych zwycięstwach odniesionych tamże przez naszych zapasników. Mianowicie w dniu rozpoczęcia mistrzostw Furony w zapasach w potęż-

nej hali powystawowej w Dortmundzie w obecności 3000 widzów odniósł Polacy Gancera i Rejniak dwa piękne zwycięstwa. Pierwszy pokonał w szóstej minucie Pytele — Austrią, drugi zaś Musilę również Austrią.

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 6. kwietnia.

Katowice. Zebranie koła Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 20-iej w lokalu Strzeży Górniczej przy ul. Andrzeja. Wykład porucznika Pitnera. Katowice-Lizała. Zebranie kół miejscowego Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Makosza. Katowice. Zebranie miejscowej grupy Związku h. młynarskiej o godz. 20 w lokalu Strzeży Górniczej (ul. Andrzeja 21).

Katowice III. Zebranie chóru męskiego „Chopin” o godz. 8-iej wiecz. w sali p. Piotra Kosa w Debie.

Król. Huta. W sobotę 6. 4. zabawa wiosenna O. Zw. Podof. Rez. koła Król. Huta na sali Kat. Domu Związkowego przy ul. Wolności 47, na którą to wszystkich członków jak i sympatyków serdecznie się zaprasza. Początek o godz. 20.

Niedziela 7 kwietnia 1929 r.

Katowice-Lizała. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 16 w lokalu p. Polaka. Katowice-Karowia. Ważne zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 14.30 w sali „Strzecha Górniczej” (Plac Andrzeja).

Katowice III. Zebranie członków Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 10 w lokalu p. Spyrzy. ul. Wołciechowskiego 43.

Siemianowice. Zebranie Og. Zw. Podof. Rez. o godz. 10 przed południem w sali p. Pawery (ul. św. Barbary).

Janów. Zebranie Og. Zw. Podof. Rez. o godzinie 10 w sali Sautera w Janowie.

Król. Huta. Zebranie miesieczne Zw. Powst. Śl. grupa zabarska odbędzie się o godz. 2 pop. na sali p. Starzyńskiego (Dom Polski).

Klimkowice. Miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 3 pop. w sali p. Słodczyka (ul. ks. Guleczy 50). Refere i przychodzie.

Katowice. Zebranie członków Tow. Hodowców szlachetnych kanarków i ochrony ptaków krajowych o godz. 3 pop. w sali p. Przybyły (ul. Szopena 81).

Janów Mielecki. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 3 pop. w sali p. Korzonka.

Katowice-Zawidzie. Zebranie Tow. Polek pod przewodnictwem p. Szperlingowej o godz. 16 w sali p. Jandry.

Wielkie Haiduki. Zebranie Zw. Powst. Śl. uchodźczego powiatu strzeleckiego o godz. 14 w lokalu rest. p. Geslera (Plac Mickiewicza 2).

Imielnia. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 16 w lokalu p. Żurawika (dworzec kolejowy).

Siemianowice. Zebranie Zw. Powst. Śl. gr. gliwicko-toszeckiej o godz. 16 w sali p. Koźdłonia tak dla starszych, jak i młodzieży.

Orzechów. Zebranie Z. O. K. Z. połączone z odczytem o godz. 16 w restauracji p. Głuchaj przy ul. Gliwickiej.

Rybnik. Zebranie grupy Rybnik i Zw. Powst. Śl. o godz. 3-iej po południu w lokalu p. Ciałonia (Plac Wolności). Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Król. Huta. Zebranie członków Zw. Powst. Śl. uchodźczego powiatu strzeleckiego o godz. 17-iej w lokalu p. Ogolina (Hotel Radwański).

W. Haiduki. Zebranie Związku Legionistów o godz. 15-iej w malej salce zebrań Hotelu Śląskiego.

Imielnia. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 18 w sali p. Żurawika (dworzec kolejowy).

Król. Huta. Zebranie grupy gliwicko-toszeckiej Zw. Powst. Śl. o godz. 3-iej po południu w sali Hotelu Radwańskiego, ul. Wodna 5. O godzinie 14-iej zebranie zarządu tamże. Obecność wszystkich członków konieczna.

Szarleń. Zebranie grupy miekie. Zw. Powst. Śl. o godz. 2-iej po południu w szkole. Wzywa się również młodzież.

Ruda. Zebranie grupy bytomskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 3-iej po południu w sali p. Lepiarczyka.

Katowice-Zależe. Zebranie Zw. Powst. Śl. w sali p. Spyrzy przy ul. Wołciechowskiego o godz. 3-iej po południu.

Mysłowice. Zebranie Tow. Gimn. „Sokół” o godz. 3-iej po południu w lokalu p. Juranka.

Król. Huta. Zebranie grupy bytomskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 4-iej po południu w lokalu p. Strók (ul. Wolności 74). Sprawy ważne między in. sprawa przyznania medalu pamiątkowego „Polska Swemio Obrońcy”.

Nowa Wieś - Wrocl. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 4-iej po południu w sali p. Szuty. Po zebraniu zabawa taneczna.

Przysowice. Zebranie Zw. Uchodźców Śl. o godz. 2-iej po południu w sali p. Świetka.

Siemianowice. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 16 w sali p. Koźdłonia. O godz. 16 zbiórka członków grupy około punktu powstańców, celem dokonania wspólnej fotografii.

Bykownia. Zebranie Zw. Powst. Śl. i klubu sportowego „Powstańcy” o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Plazy.

Orzesze. Ważne zebranie filii Zw. Uch. Śl. o godz. 17 w lokalu Spółki Jedność.

Bytków. Ważne zebranie filii Zw. Uch. Śl. o godz. 16 w lokalu p. Brysia.

Czarny Las. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 3 pop. w lokalu p. Sikory.

Tarnowskie Góry. Zebranie Zw. Powst. Śl. uchodźczych powiatów opolskiego, oleskiego, kluczborskiego i prudnickiego o godz. 10 przed południem w sali „Do Ula”.

Szarleń. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 14 w lokalu dawniej Roter (ul. 3 Maja). Wycieczorem o godz. 18 zabawa taneczna w sali p. Kubanickiego. Dochoć do budowy pomnika.

Król. Huta. Zebranie członków Związku Uchodźczych Celników o godz. 16 w lokalu Katolickiego Domu Związkowego (ul. Wolności 47).

Wielkie Piekary. Zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” o godz. 14 w malej sali p. Knop.

Czautów. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 15 w lokalu zwikłm.

Katowice. Zebranie grupy zabarskiej Zw. Powst. Śl. o godz. 2 po południu w Strzeżu Górniczej.

Posiedzenie 8 kwietnia rb.

Katowice. Zebranie miesieczne Powiat. Koła Zw. Inwalidów Wojennych o godz. 6.30 wieczorem. Sprawy b. ważne. Obecność członków konieczna.

Z LIGOTY TWORKOWSKIEJ.

Kochany Gustliku!
Kurzy fajkan, puszko dym! — co to jest?
Stary, bardzo stary beamer komunalny, niedołężny ton już, jak farona... Posłuchajcie: jest wieś na Śląsku, co jest lotoczną górą brył, kłody chciot sie dostać do Ligoty, musi przegrześć górą, ale nie koniec na tem, potem przyjdzie pon „stary turzednik“ z fajkami i z brełami na nosie i padajom: skąd-żędzie tu przysli? A jak odpowiesz, iże przycho- dzisz związek zakładać, to pado: „Takiego coś nie znamo w mojej wiosce — i jo beamer stary nie po- zwolam na żadne związki. Momy tu związek jakiś, ale nie wiem jaki, a i tymu kark skrecam.“

Tak se padali stary beamer, fajkan se pocią- gneł i potym se pokropieł ku chałupie, do urzędu, ale ci też to turząd! W becze z kapusty małom o- kólniki (tzn. żeby skwaśniały), w cholewie małom tego pon beamer stary wytkajom nos, kaj nie na- leży. Z takim beamrem wątpliwej marki należało- by też koniec zrobić i wsadzić go do tej samej beczki z kapusty co okólniki. Jednom radam jest dla ta- kiego małrale, żeby ręce se podół z Flaszko-wiem, a na wiosnę zamiast sztempli sie imać, mocno koso- sie trzymać, a naczelnikostwo oddać człowiekowi światlejszemu.

Tela na dzisiaj!
Twój Karlik.

Listy do Klachuli.

JANÓW.
Kochana Rozalko!
Pewnie se myślicie, że jo już kaj tej zimy zmarł, ale jo nie taki głupi. Bez te wielkie mrozy toch przebywał pou pierzyna, aże terazki se padom, że trza coś do was naślreć. Bo mnie Ci sam w tym Janowie wszystko dożyro. Niewiem co naj- pierw Ci łopiedzieć.

Ala cobych nie zapomniół, napisza Wom to tej grubej Baliji, co skupiue do siebie i dlo korfancio- rek zapaski za pieniądze towarzystwa. Nauczyła sie tego łod Halbithki z Katowic, bo siedza razem w tym nowym zarządzie korfanciorek. Jedna raj- cula, co też jej kupła fortuch, wszystko na grubo Balijo wywołala, skłz tego, że sie pogriewaly, iże później chyciła zapłaty za ten fortuch. No i narobiły baizlu w Janowie, aż huczy. Towarzystwo korfan- ciorek się rozlatuje, bo się członkinie dowiedziały, jak to grubo Balijo rządziła. Sama sie dycki chwó- lila, że poradzi najlepiej rzadzić w Janowie (ńńem nasz naczelnik).

To ci „oberkatolicki i oberkorfanciorki“ nic nie robią ino sie wadzą i jedna drugo pomyiały oby- wała, aż śmierdzi po wsi. To wszystko nauka łod Wofika.

Grubo Balijo sie chwoliła, że jest najlepsze polka i czasem też godo jak trza dzieci wychować. Swoje to fajnie wychowała, cera wydała za niemca, a syn łojnił się z niemką. Farona kandejo ino jednemu nie mogą się wydziwać, iże wszyscy są „beamtram“. Jedna siedzi na poczie, drugo skryflo w gminie.

Byłech też bez te miesopusty na balu sportow- ców. Bót też tam ten „beamer“ od Baliji, ze swoja Angelom. Stoją se przy bieju, a naroz za mojem plecami wrzesze Anglika do swego Karlika: „Karli- chen! Karlichen! trink nicht!“ a ten jej na to padoł: „Las mich sein“ — myślelech se, że pewnie orgole aus Gleiwitz, ale wsadzielech se brele na nos i przy- gładom sie bliżej, a tu farona cobyś pedziła Rozal- ko, to nasz polski „beamer“ z gminy.

Na dzisiaj dosyć. Przydałoby sie, coby sam przyjechał Kalasanty Bimbala ze swoja mietlą do wymiatania szwobów, bo sam tego gładactwa jesz- cze dużo siedzi na Janowie.

Tóż pyrsk

Wrzadło.

Co Województwo Śląskie posle na Powsezhną Wystawę Krajową do Poznania?

Dział śląski na P. W. K. w Poznaniu zapowiada się nader świetnie; zwłaszcza nasze osobliwości beda tam niezwykle ciekawe. Podług wywiadów z osobami miarodajnymi mają tam być m. in. okazy następujące:

Lofalny obywatel polski, należący do Volks- bundu.

Optant niemiecki nieszmuglujący.

Takż obywatel niemiecki, przybywający codzien- nie do pracy na obszar polski.

Podobny handetes, posiadający nale'yty patent. Możesz w skórze hipopotama albo Śląski (Moi- sis Hippopotamus vel Silesius), dziwołag zwany powszechnie Wofkiem.

Narządek „największego organu zachodnich ziem polskich“, zwanego „Fiducją“ lub wprost „Ger- mania“, zawierający 75.000 egzemplarzy „notarial- nie stwierdzonych“.

Latająca maszyna rotacyjna drukarska, samo- czynnie zmieniająca właściciela w miarę potrzeby, mianowicie przed placją drukami.

Podobne inne maszyny i urządzenia drukarskie i zecerckie. Narazie do obejrzenia w drukarni niedaleko pewnego banku.

Z rzeczy powszechniejszych mają być też:

Gryzok, używany a nieprzegryziony, Widoki i wnętrza rozmaitych „rut“, niektóre według projektów artystycznych Karlika. Dalsze okazy wyliczymy w miarę ważności, dalszych zgłoszeń i miejsca. Zeflik.

GUSTLIK

Wesoly dodatek do „Polski Zachodniej“

Do gazet nr. 93

Katowice, 6 kwietnia 1929

Nr. 14



Gustlik gro ...

Co będzie?

Gdzie sie jeno zwróca
Slyszą clegiem wszędzie:
Gustlik, powiedz-że mi —
Co to dalej będzie?

„Kiedyż wiosna będzie?“ —
Pado Zlonaczony —
„Boch już do mej „ruty“
Bardzo jest steskniony“.

A polityk pado:
„Co w Warszawie będzie?
Kto na miejscu Bartha
Na czele zastędzie?“

Czy też „kryjom - lejom“
Dziadek weźmie w garść —
I to sejmopsujstwo
Choć trocha „pomacsi“?

A dziołcha mi pado:
A cóż bydzie z nami?
Kroszonkach ci dała,
Kiedyż bydziedzi sami?

I cóż mam powiedzić
Na te ciekawości?
Trocha mnie to bawi,
A trocha też złości!

Największy, wiadomo,
Wtedy jest ambaras
Kiedy wszyscy krzyczą
I chcą wszystko naraz!

Polecku, polecku!
Moście, ludkowio!
Kozdy, co chce wiedzieć,
Dowie się, wczas dowie!

Gustlik.

Jak to w aprylu.

(Melodia: „O, jak wesołe nastaly czasy“...)
Dziwkie dzislok nastaly czasy,
Ize sie wszedy robią marasy:
Dyszcz, śniyg; miast w lesie — na szybach kwitki!
Drożej mo wagie i inksze strzodki...

W kłobuczkach panie taż słomianych,
W boach, śniegowcach powyrzywianych
Na gołych nogach. Dziecka dzivó cały
Ciepia sie śniegiem wielki i mały.

I w polityce niebardzo wiosna...
Oby już przyszła wieśń nom radosa:
Zaś Dziadek rządy bierze w swe ręce,
Tóż kres niekierzy bydzie udręce.

Zeflik.

Listy do Gustlika.

Z WIELKICH HAJDUK.

Cześć Gustliku!

Roztomalto menażerjo ci mo Pon Bóczek na swiecie, tako o sztyrek i tako o dwóch nogach. A u nas w Wielkich Hajdukach to wcale. Nojwiecej to ci sie u nos niechórzzy szarpia o to, iż ich tak ostatni roz Miglanc opisoł, i robią ci takie zgo- dowanie, choby to mógł być? Cica tam nawet do Ciebie przyjsz, cobyś im pedziół chto to jest. Na ostatniem zebrańiu powstanców to chcieli tego Mi- glarza przebrać pod młotem na Bismarku. Byłoby sie jeno sami palcami nie dostali pod ten młot, toby ich mogło boleć. Jednak to jest prawda, iż jak nie- chórzzy uszyza prawda, to sie nad tem gorszą, tak jak ci, chórzzy szukał Miglanc tam, kaj go mena- Ale ech trocha zelaizował, boch zaczął o mena- żeryji. Są tacy, co sie mienia co chwila, tak jak niechórz-y u nos. Z chłopow robią sie niesnacynje kobiety, z rybów fazany, które potem wysywlają rozmaite niemieckie „bitty um Unterkunft“. Nie- chórzzy zaś, jak Niemcy, trzymają fest szlanga teraz

z Polakami, albo naopak, jak to nasze Kuriery, co to niedawno ten niemiecki plakat o tego polskiego, że ten dostoił w Polsce Zachodniej z Wielkimi Haidachami, to ten niemiecki plakat, a to przysięga, Kurier temu niemieckiemu zrewanżuje. A to przysięga, niemiecki, że pierśki się można nanczyć. A Poloni, chłiró też trzymo szanę z Niemcom. A to potem bydlasz widzieli, jak byda śpiewać dokupy z Niemcom: „Wir hallen fest und tren zusammen!“ Tak się to piele na piele, Bożym święcie, no i u nos w Haidkach też. Tu też tak niechódzły wywiera i przeciwko burmistrzowi Grzeszkowi i też dokupy Polacy i Niemcy, ale jako za piecam, albo we „Freie Wort“ Marchewicko. Ale to jako robią ci, co mają coś na sumieniu, a boja się co by to przysięga, albo co by ludzie o tem nie godali, toż oni wola, lepiej godać na burmistrza naszego. A nolepiej to im idzie, jak mają coś w korybie.

Niechódzły to potem tego żalnią jak wywiera, ale do tego się nie chcą przyznać. Z drugiej strony zaś się boja, co by jeszcze więcej o nich nie pisano, to się wola trzymać na zadku, a na przedk to posyłał takich roztonalnych klipów naszym, chłiró też z nich wrzeszcza, bo za to dostana na jednego, a jakby im zaś kto inkazy doł, toby i na tego wywierał, chłiró przedtem chłiróyli.

Tako to momy menażeryo na świecie, a u nos w Haidkach też.

Teraz cie podzrowio nie Miglanc, jeno Wiercinok.

Z SUCHEJ GÓRY.

Kochany Gustliku!

Przeboć mi, że się tak długo nie dałem tobie we znaki, bo w lato to mi się nie chciało, to chłiró chłiró desze, a jak zaś było gorąco, to do ciecia. Wreszcie nastąpiła zima, a to jako cieka, że mi się mieżło oknem wygładać, a jak był stogi mroz, to też ech wygłodził na droga i przechodził sobie tam i sam, no a kolo synku tyż. A tam sobie Volksmundery śpiewali „Hoch Deutschland in Ehen“. To mnie bardzo oburzyło.

Kochany Gustliku! Mamy w naszej wiosce bardzo dużo Volksmundery, bo sobie mówiom (tak jeden z nich mówił), „jak by mola baba posza do Towarzystwa Polek, to bych ci jeb ukrecił“. Zaś ciotka jego 14-letnia mówiła do swojej matki: „wyście za prawo matka chrześcijanka, bo moce dużo dzieci, a mój tej marki chrześcijański pracuje na stronie „Oberdeutsch“ kopani, a dużo rentów zarobio, a fo tego jeszcze otrzymuje renta wojańsko, ale chleb polski jest dobry.

Jak Polki robiły „comber“, to wyzywała ta „matka chrześcijańska“ na nie, że za grmiske pie-niędzy, zroba kielbas! Zaś, kochany Gustliku, moze, wiedzieć, jak onej snaki przychodziły, że się i kielbas nie dostalo.

Kochany Gustliku! Mamy jeszcze, mamy takich „Oberdeutsch“ plinawo zayia w naszej wiosce, i szpryżek takie Kocharsko Volksmund! Wyzywał na nasze Polki, że jej mieżło w kopani „Oberdeutsch“, i szpryżek powyżano. Te osłane Kocharsko tego podzię, ale będzie zamieszkorol

Może byś tyż roz, Kochany Gustliku, jak Ci trocha czasu zbydzie, a pojeździesz w strony ku Lublicu, to weź za sobom komornika i zarumy tym „Oberdeutsch Volksmundlerom“ mass: „Das Wandern ist des Müllers Lust“ aż do dom na jelech „bis-markowski heimatort“.

Jeszcze Ci, Kochany Gustliku, jedno powiem, a to takie ważne! Gdyby nasz Pan Starosta wydał jakiś podział między blednych, mógłbyś mi wiezieć, żeby się o mało wszyscy zleciały, jak czorne wrony. Zaros by były Polkami, ale imo wieię jak by coś otrzymali. Na, a potem by sobie zaspiwały „Es braust ein Ruff wie Donnerhall“, „Ich bin ein Preuss“, „Kern! Ihr das Land so wunderschön“, albo „das Wandern“, a to większom częścion przy kolybce.

Tak tyż z niektórymi naszymi „Polkami“ wygłado, kieby na zebrańach było coś rozdawano, to by Gustliki ich byli, aby się na sali nie pomiesciły, ale jak trza 50 gr. na kwartał zapłacić, to im się ani sni do Towarzystwa Polek wstąpić.

Mamy też tutaj Związek Harcerstwa Polskiego VIII drużyna meska. Chciała ona swoje posiedzenie odbyć w Czytelni Ludowej w szkole nowej. Ale nie mogła się doczekać, aby Czytelnia była wolna, bo była zajęta przez Z. O. K. Z., a zaros już czekało Tow. Polek, które tyż tam odbywa zebrańa. Toż pan Kaiya, dowódcą tej drużyny, udeł się do kierownika tejże szkoły z prośbą, aby mu pozwolił do jednej z klas wejść, bo mu się już nudzi tak długo czekać. Towarzystwo Polek dopiero będzie zebrańa zaczynając, to my sobie odpedzemy zebrańa w klasie. Kochany Gustliku! Bardzo się żałam nad tem, bo ten człowiek spowieńców go różnemi wywyskaniami.

Pan Kaiya jest obywatelom naszym, dobrym Polakiem, jest urzędnikiem w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, a co do Związku Harcerstwa, jest bardzo wzorowym i pilnym dowódcą. Wiele dni i nocy przebywał ze swoim drużyną, aby jeno tych niołych przynagradzać na dobrych ludzi, i aby nasze Państwo polskie miało z nich dobrych żołnierzy. To się ten p. kierownik z nim tak źle obchodził, bo mu nawet powiedział, ty smartoko! Takie nierozkośne słowo smartoko! Tak nam spowieńców dobrego obywatela, to wstyd. Habna tak kieniu kierownikowi. A p. Kaiye wiecia w obronie jedna Polka z Tow., która nie mogła tyż przewysk znieść, i dała mu posunąć po górnosiłastu.

Kochany Gustliku! Nasze Polki już w Czytelni zebrań odbywać nie będą, a drugie im towarzystwa także nie, a pójdzim sobie do restauracji, tak długo, aż się kierownictwo zmieni. Spodobać sobie nie damy, bo na to sobie poradzimy! Już go też nie chcieli w twarzym Otchach.

Na dziś to wystarczy, a zaś kiedyś sobie do bry, pieronkośno pomówię.

Kochany Gustliku, pomimo tego, że się znał, duzo dużo warchojstwa we wiś, to musza przyznać, że jednak jest Towarzystwo Polek, które pilnie chodzą na zebrańa i czujom się prawdziwymi Polkami, a zaś zaprzeczom kieyś się w lebach zaś świeci, ale pożał się Boże, kiedy już będzie za późno. Jeszcze raz do widzenia!

Hanus z Mokrej Góry.

ZWONOWICE.

Kochany koleś Gustliku!

O wiosce Zwonowicach, która leży przy samej granicy, bardzo mało słychać. Ale takie dziwnie i naciągane polskie obywateli tutejszych, to się już roz skończyć musi. I toś słuchel, kochany koleś! Momy sam w naszej wiosce kilku takich wyblinych „Oberpolaków“, jak np. Nero, agenta i kowola. Teraz już te ciężkie mozy przeszły i słofce bardziej przyszyły, to tym fanatykom się te klapszki zaś tak pomal otwierają, tak prawie jak się mól w pierzu rozciąga.

Opisuję ci zarząd gminy i naszego wyblinego naczelnika gminy, że nie poradzi gospodarzyć. Bo już blisko 5 lat urzędnie, a nasi obywatele są zadowoleni. Te przeszłe naczelniki co urzędowali podczas wolności a jeszcze by byli zginełi przy tem, bo urzędowali tylko po parę miesięcy i tygodni. Jak np. Nero to ci jak pieniądze dla ubogich i dla lekarza dostał, to poradzi urzędować, ale dla swojej kieszeni. To ci go potem zarzą z urzędowania podczas odprawy kościelnej zwalił. A teraz, jak naszego naczelnika, wyblinego Polaka, to ten warciol Nero chciał pobajzować i przewrócić cały urząd gminy. Za dnia się bał, bo był ci do powiatów dostoi. To ci w nocy z listem lota i chciał tych starszych batamnieć, żeby cały urząd zbażlować.

A teraz o tym drugim „połnaczonym“, jak boł plebsyrt, to się tak dość polskich spraw i mał, i że był naczelnikiem gminy, ale teraz, że się trochę wyżał, to ci nie żyje nawet swym współpracownikowi, kawalka chleba, a chce go jaknapredziej udusić. Tóż taki „Oberpolak“, a posła swego syna na gozdyni naki niemieckiej i to pewnie z niego będzie chciał zrobić zastępcę posła „Huitza“.

Toż mamy terazki jednego forszmistrza, który pewnie by chciał się ze ciegoza za naczelnika gminy dostać, bo nie służy polskiemu panu, tylko kasyjcia nudziem. A to ci tak drobo no depce i zazębia naszych Polaków, żeby się jaknapredziej kasyjciego chleba dorobił. Kochany Gustliku! Przedziej lepiej nie będzie dopoki ty nos nie przyjdzieś od-wiedzić, ale to wiesz, z czym masz przyjechać?

Z takim pieronkośnym plebsyrtowom i my tvoi bracie ci dopomozemy.

Mamy sam na tyj „Haimenstrasse“, jeszcze jednego nieryziacela. Ten się aby fanatykiem nie robił, bo jest „deutsch“ i też urzędował blisko 5 miesięcy, chociaż po polsku czytać i pisać nie poradził. Ale ci radom, że te pięć miesięcy się tak dokłodoł, aż się stych włosy dostał. Ale jednakowo se za zaszczyt mo, cioc Niemcem jest, ale za polskiego naczelnika gminy się dostał. To dopoki z polnaczonym dobry byli, to urzędowało, a jak się z nim pogniwał, to został głupi z urzędowania polskiego. A że przy niemu nie było tak lekko po polsku urzędować, to od tej niolecy, że funkce za naczelnika gminy złożył, kilka dni w gorzole się topił. Tóż kochany Gustliku, stow się jaknapredziej do naszej wioski, aby ja od różnego marasnu wyzyszcć. Tóż pozostan zdrow! Do widzenia

Twój koleś Powstaniec.

Z IMIELINA.

Kochany Gustliku!

Niebolech długo w domu, boch pieronem zadar. Bakrowało się całe lato, lekości Kropoty i łosnuda zato. Szumnowało się po złołskich, grzybli, kien-picy, szarganach, wisielach, skomicy. Kocynodwoch po Prymzie z palarnikami, nawet jędziałech w powierzu z chumnikami, dani my chimury powrozani, a jak się zerwały, to my pociskali zer-dami.

Długo mógłbych Ci jeszcze kłyć, ale może byś tego nie chciał umieszczyć.

Terokoś się chłonie robi. Ażech do roboty pu-klia dostał. Mie to jest dziwno, że są ludzie, co nie nie cieca robić, a iainie se żyją, narobia trocha klichów (po naszymu pierdolić albo łosudy) i tego styknie, aby mógł w kawaleriach hulać po całych nocach i buksować trocha inacy jak jo.

Mienią o tym nieboszczyku sejmie ślaskim. No ale zdrowy duch jednak żyje i wynioł te śmieci, może by to pasowało lepiej trumie, one zładły najlepszy młód a robiły muzyka (klachy), ale pszczołki nie potrzebowały klachów, tylko młodu na zima, a widząc damozjadów i próżniaków, usnawali ich od koryta. A jak po dobroci nie idzie, pomozie po złość. Bóg to są pieronki czas, że ten cieciar, który gniół Olegznie, choćby cieka zmore w nocy, naręście usnieć. A gdyby ta zmiana konstytucji jak napredziej przysłał! O będą to wieły trumie, próżniaki burceci! Tak to bywo w ulu. Mom tys pszczołki do wtem.

W niedziele, dnia 3 lutego joch się starczyście pohnił i pohnił krepki i dobrzy kasków. Nasza grupa zrobia zabawa z okazji 10-lecia założenia P. O. W. w Imielinie i nasze Polecki urzadzili na ten cel comber, który będzie mi miła i droga pa-miatka. Raczły nas te nasze mi babka i ob-chodziły nas choćby jakich jenerolow. One, które cierały dosyć, gdyż ich meżowe i synowie byli P. O. Wikami i jeszcze niektóre dżiał cierpia, że ich meżowie jak uczełwi patroci zostali wydziałni z kopnił przez niemieckich urzadzików (Volksmundowców). Jednak ducha twardego mał. Humoru Imielankom nie brakne.

Nasz gminy P. Molotny Szczepan, b. organizator P. O. W. wspominał, jakim trudnem zadaniem było dla nas, edysmy ubrojeni w kryje tylko, rzucił się na 3 komp. grenicznów. Z okazjiem na Cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polkiej i P. Wojewody zakonczył mowę, nagrodzoną buczniami oklaskami.

Jedna sprawa mi się nie podobala. Muzykanci, którzy się składają z samych kolejarzy, grał kaski niemieckie. Na prośby powstaniec, aby grał kaski stare, tutejsze polskie, oni sobie jeszcze zagrali: „O Tannenbaum“. Piepiona, jak me to rabio, a zannuciel: „Nie rzućmy ziemi skąd nasz ród“, a cało wiara mi rompela, to aż ten orolom włosy na grzbiecie stanęły. Te pruskie strupy jak się nie prawom, to na imy roz nazwiskami Ci ich napisza.

Chow się!

Twój Walek.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodni” poświęcony życiu i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

Po świętach. Kontrola Państwa nad obrotem ziemią.

Pomimo uzasadnionej, zdawałoby się, obawy, że po obfitych śniegach, jakie nam ubiegła zima przyniosła — będziemy tonąć na wiosnę w wodzie i w błocie conajmniej do połowy kwietnia — okazuje się, że już marcowe słońce zdolało pola obsuszyć do tyle, że po Świętach początek robót polnych można przewidywać. Chciałbym tu zwrócić uwagę rolników na pewien szczegół uprawy dość ważny, a jednak zaniedbany. Mianowicie — na użyteczność włók, czy jak inaczej mówią — włóczydła. Jest to narzędzie proste: parę beleczek drewnianych lub żelaznych połączonych łańcuchami tak, że gdy się zaprzęgnie konia, to beleczki suną po nastrożonej roli jedna za drugą i gładzą, równają pole. Skutek jest ten, że rola oczywiście nie grzęska, lecz już nieco przesuszona — traci ostrość zimowej skiby, grudki się rozsypują, a wskutek tego szybciej owa wierzchnia przesychna, przyczem pod działaniem ciepła słonecznego i dużych jeszcze zapasów wilgoci w roli — ogniska zaczyna pęcznieć i kiełkować. Potem w jakiś czas, gdy zaczynamy siewy — owe miliony nasion ognichy brona wyniszczy. Zysk poważny, skoro przypomni sobie ile to ten żółty chwast robi szkody, wysysając pokarmy z ziemi i tak przecie nie bogatej.

Rozpoczynając siewy rolnicy często się trzymają ustalonej kolejki, zaczynając od grochu, owsa, peluszek a z zieminikami czekają, aż się ziemia wygrzeje. Otóż nie jest to postępowanie słuszne, gdyż porządek kolei zasiewów powinien być stosowany do pola, to znaczy, że zaczynać trzeba od najlepiej obśnieżonej roli i to ście, co w tem polu na ten rok przypada. Jeśli więc najlepiej obśnieżone pole, gdzie mają iść ziemiaki — to nie oglądać się, nie medytować, że to jeszcze owies nie zasiany, ale sadzić! Tembardziej, że od wielu lat ściśte doświadczenia na stacjach rolniczych wykazały, że najwyższe plony ziemiaków zbiera się z najwcześniejszego sadzenia. Choćby w marcu, jeśli to jest możliwe. Ziemiaki na piasku sadzi się na 4—5 cali głęboko, więc musiałby przysięść tego mrozy, żeby sadzonka zmarzła. Choć będą przymrozki — to ziemiaki w głębi ciepłej odmarzłej ziemi, potrochu kły popuszczą — i wcześniej, a przynajmniej mocniej będzie rósł niż opóźniony w sadzeniu.

Bywa zwyczajem w wielu gospodarstwach siać w żyta seradale z kry. Otóż to jest słuszne na suchych piaszczystych ziemiach, ale na wilgotniejszych i zwilższych należy tej wczesności zaniechać. Zbyt wczesnie posiana w takiej ziemi przerasta zboże i potem utrudnia sprząć żyta i słabiej w rzyku odrasta. Niektórzy gospodarze zostawiają zasiew seradeli nieprzykryty. Otóż jest to duże ryzyko i należy go zaniechać. Śląc albo siewnikiem rządowym z cęłarkami, albo po ręcznym zasiewie przejechać pola lekką ostrą broną. Nieznaczna szkoda, jaką żyto ponosi od brony stanowczo będzie mniejsza, niż zysk z dobrze zagęszczonej seradeli.

W inne lata po polach już bywały gdzieś gdzieś seradale powiewane — grochy kiełkowały, a czasem i owsy siewało się w Wielką Środę. W tym roku — głucho, lecz trzeba mieć nadzieję, że się potem popleszy, choćby nocy zarywać — by do maja roboty siewne pokończyć. Tymczasem rozsiał wszelkie nawozy zwłaszcza potasowe i fosforowe, by sobie ulżyć w robotach. Wysskrobywać błota i śmiecie z zakamarków. Wszystko to na kompost — by gnoju przyrobić.

Kto kupuje szcypy niech dobrze przygląda się co kupuje? Jest bowiem

Donosiłmy w swoim czasie o nowym projekcie ustawy „o obrocie ziemią”, który został opracowany przez min. reform rolnych. Obecnie agencja Press donosi, że przepisy tej ustawy, dające władzom państwowym wielkie przywileje w dziedzinie kontrolowania obrotu ziemią, mają być zastosowane przy sądowej sprzedaży nieruchomości, przy przejściu własności nieruchomości ziemskiej w drodze dziedziczenia, o ile w związku z tem następuje fizyczny podział nieruchomości. przy podziale nieruchomości ziemskiej pomiędzy współwłaścicieli, oraz przy zmianie gruntu.

Sposób wykonywania kontr. nad transakcjami, których przedmiotem jest przeniesienie prawa własności drzewostanów oddzielnie od prawa własności do gruntu, ustali w drodze rozporządzeń min. rolnictwa w porozumieniu z min. reform rolnych.

Ustawa wprowadza prawo zgłaszania przez władze państwowe sprzeciwu przy sprzedaży gruntu lub umowach dzierżawnych. Urzędy ziemskie — postanawia projekt — zgłaszają sprzeciw co do zamierzonej transakcji, jeżeli stoi ona w sprzeczności z zasadami racjonalnego ustroju rolnego lub jest niepożądana ze względu na interes publiczny.

Prawa sprzeciwu urzędów ziemskich przy dokonywaniu przez strony transakcji projekt ujmuję bardzo szeroko, wychodząc z założenia, że urząd ziemski może uznać wszelką transakcję za sprzeczną z zasadami ustroju ziemskiego, jeżeli „projektowana transakcja ze względu na osobę nabywcę (dzierżawcy, użytkownika) lub z innych przyczyn nie

daje gwarancji należytego gospodarowania na nabytym (wyzdierżawionym) obszarze”.

Urząd ziemski może zastosować wykup nieruchomości, będącej przedmiotem przeniesienia prawa własności, jeżeli przeniesienie prawa własności następuje w drodze przymusowego przetargu, a właściwy urząd ziemski uzna, że przeniesienie to stoi w sprzeczności z zasadami racjonalnego ustroju rolnego lub jest niepożądana ze względu na interes publiczny. Urząd ziemski może zastosować wykup nieruchomości również w tym wypadku, jeśli uzna, że zgłoszenie sprzeciwu nie daje na przyszłość gwarancji zachowania zasad racjonalnego ustroju rolnego lub zabezpieczenia interesu publicznego. W tym wypadku zastosować można wydzierżawienie tej nieruchomości przez skarbu państwa.

Urząd ziemski może w porozumieniu z właścicielem ustalić inne warunki transakcji albo zażądać ustalenia słusznych warunków transakcji przez sąd, jeśli uzna, że cena kupna, ustalona przez strony, wyższa jest od cen rynkowych. Ustalenie warunków transakcji przez sąd następuje w braku porozumienia z właścicielem także przy wykupie nieruchomości, będącej przedmiotem transakcji darmej.

Urzędy ziemskie mogą zrzec się prawa wykupu lub wydzierżawienia, jeżeli właściciel nieruchomości oświadczy gotowość cofnięcia się od zamierzonej transakcji.

Prawo zgłoszenia sprzeciwu lub zastosowania wykupu służy urzędowi ziemskiemu w ciągu 60 dni.

„Konkurs uprawy kukurydzy”

nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Poznań, ul. Pocztowa 15; Skład Główny S. A. „Ostoja, Księgarnia i Drukarnia; str. 114, rycin 59, cena 3 zł.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, centrala Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, grupująca w swej organizacji przeszło 130-tysięczną rzeszę młodzieży, oddała przez powyższą broszurę, przeznaczoną dla młodego pokolenia rolników, wielką przysługę sprawie popularyzacji kukurydzy w kraju. Wyhodowany ostatnio w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy nowy gatunek kukurydzy nazwanej „Wczesna Bydgoska”, jest przystosowany wymiennie do uprawy w całym klimacie Polski. Zdobył on sobie wstępny bojem należne znaczenie w dziedzinie naszego rolnictwa. Kukurydza „Wczesna Bydgoska” jako roślina w uprawie łatwa, o wysokim plonie, większym od innych roślin zbożowych i wysokiej wartości składników pokarmowych, może przyczynić się do podniesienia dobrobytu wsi polskiej. Popularyzacją „Wczesnej Bydgoskiej” zajęło się żywo Zjednoczenie M. P. w ub. r. w ramach swej wielkiej organizacji, drogą konkursu w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, wydając przytem broszurę „Konkursy przysposobienia rolniczego” z przedmowa prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. W bież. roku Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia uprawy kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej” w kraju, ogłosiło powtórnie jej konkurs. Broszura p. t. „Konkurs uprawy kukurydzy” będzie nieodłącznym towarzyszem podczas tegorocznej pracy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na polach konkursowych.

Broszura dzieli się na trzy części. W pierwszej części zebrane są ciekawe doświadczenia z uprawy kukurydzy w ub. r. podane dosłownie w kilkunastu sprawozdaniach, napisanych przez samych konkursi-

stów i konkursistów. Obraz to niezwykle ciekawy i oryginalny. Czytelnik znajduje tu dobrze podchwyczone spostrzeżenia i wrażenia z uprawy kukurydzy i bierze udział w różnych kłopotach i radościach młodych entuzjastów kukurydzy, dowiadując się nawet, jakie błędy konkursiści popełniali, które w notach i odczytach wydawcy należało sprostować. Takie ujęcie daje książce duży moment zainteresowania. Wśród sprawozdań znajdują się także wory dzienniczków, prowadzonych przez konkursistów oraz wory obliczeń opłacalności uprawy itd. Wzruszająca dzienniczka świadczą o radości, przejęciu i zapale, jaki towarzyszył konkursistom, uprawiającym kukurydę w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej w ub. roku.

W drugiej części broszury napisanej przez inż. M. Krukowskiego, pierwszego hodowcę kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej” i kierownika wydziału hodowli roślin P. I. N. G. W. w Bydgoszczy, znajdujemy wyczerpującą odpowiedź na pytania: „Czy kukurydza może być uprawiana w Polsce?” i „Jak ją należy uprawiać?” Autor podaje tu własne tak cenne spostrzeżenia, próby doświadczenia z uprawy kukurydzy na ziemiach polskich.

Trzecia część broszury zawiera warunki konkursu kukurydzianego, które obowiązują młodzież, chcąc brać udział w tych oryginalnych zawodach.

Książka wydana na kredowym papierze, jest bogato ilustrowana zdjęciami z poletek konkursowych oraz fachowymi rycinami w zakresie uprawy, pielęgnacji, rozwoju i chorób kukurydzy. Stanowi ona ciekawą i interesującą lekturę dla każdego przyjaciela młodzieży.

duża obawa, że masa drzewek poprzemara, a jak się taki towar kupi — to pleniadze jakby w błoto rzucił. To też radziłoby wobec tego, że nie każdy gospodarz umie się poznać na zdrowym szczepie, żeby robić przez pośrednictwo instruktora, czy też znajomego ogrodnika, który nie jest zainteresowany w sprzedaży uszkodzonego towaru. Szczególnie

gólnie czereśnie i śliwy — bardzo trudno będzie dostać zdrowe.

Kawał czasu jeszcze do świętej słomy, a już dziś ściółki brakuje. Radzicie tedy, jak możecie — jeśli gdzie w pobliżu macie torfowisko, to krusze torfowe warto zakupować, co niewiele kosztuje i zwozić w obęście. Powoli będzie to wiatrem przesycać, więc w miarę prze-

Kronika rolnicza.

Odszkodzenie urzędników Ministerstwa Rolnictwa. W dniu 27. min. rolnictwa udokonywał krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski” pp.: inż. K. Woyno, nadzelmika wydziału, dr. A. Rose, konsultanta ministerstwa i redaktora czasopism „Rolnictwo”, J. Sakowicza, inspektora ministerstwa i inż. J. Orabowskiego, naczelnika wydziału: krzyżem zaś kawalerskim pp.: M. Daszkiewicz-Czajkowskiemu radcę praw, A. Czernieckiego naczelnika wydziału w dyrekcji lasów państwowych, oraz W. Siewierskiego naczelnika kancelarii głównej ministerstwa rolnictwa.

Zbiór owoców we Francji w roku 1928. „Journal Officiel” donosi, iż zbiór owoców w r. 1928 wypadł gorzej, niż w r. 1927. Jabłek i gruszek zebrano 19 107 000 ton (42 940 000 1927), moreli 152 000 ton (244 000), brzoskwiń 45 000 (100 000), wiśni 251 000 (719 000), śliwek 292 000 (671 000), truskawek 128 000 (130 000), migdałów 42 000 (62 000), orzechów 257 000 (327 000).

W Gdyni stanie rzeźnia eksportowa. W związku z rozwojem eksportu powstał projekt wybudowania w Gdyni wielkiej nowoczesnej rzeźni. Zrealizowanie tego projektu będzie wraz z wybudowaniem chłodni — jednym z wielkich udogodnień dla naszego wywozu.

Utworzenie Związku Importerów jai w Szwajcarii. Wobec akcji Związku Hodowców Drobiu dążącej do pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego — produkcją krajową i podniesienia cła przywozowego na jaja importowane — utworzony został w Zurychu z inicjatywy wielkich firm Związek Szwajcarski Importerów. Zadaniem Związku jest reprezentacja i obrona interesów firm szwajcarskich zajmujących się przywozem jaj.

O uzgodnienie działalności administracji weterynaryjnej. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. Ministra konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojsk., nauki weterynaryj, izb i organizacji rolniczych. W sprawie uzgodnienia niektórych prac z dziedziny administracji weterynaryjnej, uprawnień dyplomowanych lekarzy weterynarii, leczenia zwierząt, a także korzystania z weterynaryjnych sił pomocniczych.

Rezultaty tegorocznej kampanii cukrowej. Kampania cukrowa została już całkowicie zakończona. Czynnych w r. 1928-29 było 71 cukrowni. Produkcja tego okresu wyrażała się cyfrą 664 i pół tysiący ton cukru i jest większa od roku zeszłego prawie o trzecią część. Dodatek należy, że konsumpcja wewnętrzna cukru wzrasta z rokiem każdym, stwarzając silniejsze oparcie dla naszej produkcji. Równocześnie jednak nawet w wyższym stopniu — wzrosła wywóz zagranicę.

O rezerwy nabiłowe. W Ministerstwie Spr. Wewnętrznych odbyła się konferencja informacyjno-przygotowawcza w sprawie realizacji rezerwy nabiłowych dla kilku większych miast oraz okręgów przemysłowych. Rezerwy te zostały zainicjowane, jako tymczasowy środek mający na celu — na przeciąg kilku lat zmniejszyć nadmierne wahania cen tych artykułów oraz zapewnić stałą ich podaż na wspomnianych rynkach przez utworzenie odpowiednich zapasów przejściowych. Wobec tego, że ze strony przedstawicieli spółdzielni mleczarskich i leżarskich podniesiono trudności techniczne jakie się nasuwały przy tworzeniu rezerw oraz wobec ograniczonej liczby niezbędnych w tym celu urządzeń chłodniczych — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło przedstawicielom władz z poszczególnych ośrodków — wypracowania planu realizacji rezerw nabiłowych na ich terenach przy ściślejszej współpracy z samorządami i organizacjami spółdzielczymi. Plan ma być wykonany w ciągu 2-ech tygodni.

sychania można będzie, choć nieco wilgotnawe — podsyypać do budynku na ściółkę, a zawsze lepiej z taką choćby ściółką, niż z żadną. Gnoju niewątpliwie przybędzie, bo torf chłonie cenny amoniak. Szczególnie później — w maju, gdy gorętsze dni nastaną — ściółka taka bardzo się opłaca. Trzciny, szuwaru suche, gdzie się jeszcze pozostawia — po wykaszaniu i zwieź.

Fr. St.

Wszystkie, którzy okazali dowody
współczucia i brali udział w odpra-
wadzaniu na miejsce wiecznego spoczynku
drogich zwiok nieodżałowanej pamięci

Dr. Józefa Rostka

stadają z głębi żołądka serca

Bóg zapłat

Żona i Rodzina

Katowice w kwietniu 1929 r.

Kino Apollo Świętochłowice

Od piątku do niedzieli

Arlekinada życia

olbrzymi film z życia.

Od poniedziałku nowy program — dozwolony dla młodzieży.

Kino Piast Ruda Śl.

Od soboty do poniedziałku

Robert i Bertram

Nowe

kursy taneczne

dla początkujących i modnych tanców

rozpoczynają się w:

Bytomiu w Kaiserhofsaal w poniedziałek, dnia 8 bm.

Gliwicach w dolnej malej sali Stadtgarten w środę, dnia 10 bm.

Katowicach w Hospiz ulica Jagiellońska 17, w środę, dnia 10 bm.

Panie o godz. 20-tej. Panowie o godz. 21-ej.

Zgłoszenia także dla lekcji prywatnych i

kółek uczelnianych przyjmuję jeszcze

w powyższe wieczory

Szkoła Taneczna Krause z żoną

Tel. Bytom 5185

Palais Flank

Super d'ansante

Specjalna kuchnia Grill-Room



Na raty

miesięcznie

18 zł

Pierwsza wpłata 36.- zł

Kromczyński

Poznań

Al. Marcinkowskiego 5.

Korespondenta - Sekretarza

z doskonałym niemieckim, przyjęcie po-
ważna firma w Katowicach. Oferty w ję-
zyku polskim i niemieckim z podaniem
żądanych warunków kierować: Katowice,
skrzynka pocztowa nr. 99.

Intarsia

1 stolik salony, 1 sto-
lik szachowy do sprze-
dania. Filipszko, Katowice,
ul. Mieleckiego 6.

Unieważniam

książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U. Król.
Huta na nazwisko
Kozar Stefan.

Parcele

słoneczne pod budowę
willi w pięknym położe-
niu, miejscowość klima-
tyczna 7 min. od stacji
Polana okolica górską i
leśną sprzedam właściciel
Z. Skłodowska na Polanie
1. 87 poczta Ustron pow.
Cieszyń.

Kawaler

lat 38, kolejarz żyjący so-
bie znajomości pań w
celu rękaw. Zgłoszenia
do Adm. Polski Zachod-
niej pod nr. 27.

Poszukiwany

czeladnik do zakładu
fryzjerskiego. Zgłoszenia
Bogucice, ulica Markielki
nr. 69. Froncek Paweł.

Młoda panienka

przyjmie jakakolwiek bzd-
rosz. Łaskawe oferty
do Adm. Polski Zachod-
niej pod nr. 2772.

Zgubiona

książeczkę wojskową na
nazwisko Józef Kubiś
unieważniam.

Maszyny

do pisania, nowe i uży-
wane najtaniej w firmie
„REMO“ Katowice ul.
Kościuszki 2.

Poszukuję

dziełeczyny
do lekkiej pracy domo-
wej i do dzieł, Zielińska
Katowice, ul. Pawła 3.

Czystość

Ilustrowany Miesięcznik Popularny

„Czystość“ Szerzy zasady higieny i notuje czyny szlachetne!
„Czystość“ Czytana jest wszędzie i przez wszystkich!
„Czystość“ Najlepiej się nadaje do ogłoszeń wszelkiego rodzaju!
„Czystość“ Powinien abonować każdy, kto chce aby w Polsce higiena panowała!

Prenum. roczna zł. 6.— Zagranicą Doł. am. 2.—

Ogł. wiersz mm. przed tekstem gr. 60 — za tekstem gr. 50

Częstochowa **Warszawa** **Krynica**
Al. Najśw. Marii Panny Nr. 10 Skrz. poczt. 729 podczas sezonu letn.
Skrz. poczt. 104 P. K. O. Nr. 15-960 willa „P. Szwarc“ pokój 21
W Częstochowie bliższych inform. udziela Red. Lekarz-Dia Michał Grejniec
Al. Najśw. Marii Panny 10, tel. 2-50

Zastępcy wszędzie poszukiwani!

„Herbal“

Zioła przeciwko chorobom pęcherza

moczowego i nerek

Działają moczopędnie, leczą katar i zapalenie pę-
cherza, uśmierzają ból. Paczka zł. 2.—

Apteka pod „Lwem“

M. Wojski i M. Estkowski

Nr. telefonu 13-22 **Król. Huta** ul. Wolności 22

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma, zykoni-
kuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz
szczegółową analizę charakteru, określenie
zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Na-
desłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe).
Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szokolnik, Nowo-
wieska 32, Redakcja „Swit“.

W Bogucicach, Szopienicach lub
Mysłowicach poszukuję od zaraz

mieszkania z kuchnią

Placę czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia do
Administracji „Polski Zachodniej“ pod:
„Natychmiast“.

Kupię małe gospodarstwo

lub kilka mórg ziemi w
okolicy Panewnika, Ochó-
ja, Ligoty i Brwnowa. —
Oferty do Adm. P. Z.
pod nr. 2753.

Pokoju

skromnie umeblowanego
w Katowicach poszukuje
młoda panienka. Zgłosze-
nia do Adm. Pol. Zach.
pod nr. 25.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojs-
kową, oraz legitymację
Centralnej szkoły podoficer-
ów na nazwisko An-
czak Władysław.

Pianino

i Fisharmonia

1000 zł do sprzedania

Katowice, Rynek 8

Tel. nr. 1013

Od dnia 23 marca br.

kursuje

Autobus

Katowice via Ligota, Pa-
newnik, Kochłowice, No-
wa-Wieś. Odjazd Katowic-
ce Rynek od 8 do 20 godz.
Nowa-Wieś od godz. 9 do
21 co 2 godz.

Samochód

połączony marki Opel
tanie do sprzedania. —
Oferty do Adm. Polski
Zachodniej pod „Samo-
chód“.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w
Katowicach rozpocznie z początkiem maja

kurs

kuźniczo-hartowniczo-narzędziarski

Dokładny termin i miejsce rozpoczęcia się
kursu zostanie podany w swoim czasie.

Zgłoszenia na ten kurs przyjmuję się jeszcze
do dnia 15 bm. w biurze Śląskiego Instytutu Rze-
mieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul.
Słowackiego 19, gdzie się też bliższych informa-
cji udziela.

Zdolnych zastępców

do sprzedaży wyrobów papierowych na poszcze-
gólne okręgi Polski za odpowiednimi referen-
cjami lub kaucją poszukuje się. Zgłoszenia listow-
ne: Fabryka wyrobów papierowych Edwarda
Zimnego, Lwów, Szajnoch 2.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym
Śląsku poszukują

Szofera

na wóz ciężarowy. W czasie wolnym od wyja-
zdów kandydat byłby zajęty w warsztacie jako
ślusarz maszynowy. Dyplom wyzwoleń wynaga-
ny. Kandydat winien posiadać własne mieszkanie
w okolicy Chropaczowa. Oferty do skrzynki
pocztowej Nr. 274 w Katowicach.

Kino Apollo - Król. Huta

ul. Wolności 19/21 — Tel. 1228.

Od piątku, dnia 5-go kwietnia 1929 r.

Film, który oczaruje
całą Król. Hutę i okolice

Piękniejszy niż swego czasu „Sen Walca“ p. t.

Rapsodia węgierska

Prześliczne arcydzieło z złotej serii firmy „Ufa“ w 10
czarujących aktach.

W rolach głównych:

Willy Fritsch - Dita Parlo

Lil Dagover

Orkiestra wzmocniona!

Orkiestra wzmocniona!

Bilety ulgowe i passepartout pierwsze 3 dni nieważne

Fotele Klubowe i do spania



materace, łóżanka własnego wyrobu

Hecyk Dam, Tapicer, Katowice, ul. Kościuszki 33

Śląski Śląski Wojewódzki w Katowicach
ogłasza

przetarg publiczny

na budowę domów robotniczych w następujących
miejscowościach:

1) w Mikołowie	26 domów bliźniaczych
2) w Bielszowicach	10
3) w Welnowcu	18
4) w Kochłowicach	13
5) w Przysowicach	5
6) w Bielsku	11
7) w Golezowie	4
8) w Kończykach	7 robotniczych
9) w Rybniku	10
10) w Michałowicach	18
11) w Cieszyń	5

Potrzebne do przetargu podkłady, oraz wa-
runki można otrzymać (dopóki zapas starczy) za
zwrotem kosztów nakładu w Kierownictwie Bu-
dowy Kolonii Robotniczych, szkoła Szafaraka I,
p. pokój Nr. 16, gdzie również można zasięgnąć
bliższych informacji.

Termin składania ofert upływa dnia 20 kwie-
tnia 1929 r., w którym to dniu o godzinie 12-iej
nastąpi otwarcie ofert. Oferty należy składać w
kopertach zabezpieczonych z napisem: „Oferta
na budowę domów robotniczych“, z dołączeniem
zaświadczenia złożenia wadium w gotówce 10.000 zł.
Roboty zostaną oddane za kwotę ryczałtową,
której podstawą będzie końcowa szuma kosztowa-
sowa.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie
wolny wybór oferenta, oraz ewent. nieważnie-
nie przetargu bez podania powodu, jak również
zmniejszenie wzgl. zwiększenie ilości mających
się w poszczególnych koloniach wybudować do-
mów.

Za Wojewodę:

Int. Zawadowski, m. p.

Naczelnik Wydziału Robót Publ.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów
w Katowicach

ogłasza

Przetarg

na szycie około 40 czapek, 800 kurtek zimowych,
80 spodni zimowych, 40 płaszczy, 50 bluz letnich
i 50 spodni letnich dla niższych funkcjonariuszów
pocztowych. Materiały dostarczy Dyrekcja Poczty
i Telegrafów z wyjątkiem guzików, sprzączek,
haftów do spodni oraz haftów do bluz, które le-
piej dostarczyć są obywateli krawcy.

Reflektujący na powyższe skonfektowane
winni w terminie do dnia 20 kwietnia 1929 r.
o godzinie 12 w południe złożyć szczegółowe oferty
w zabezpieczonych kopertach z napisem „Oferta
na szycie mundurów“ pod adresem Dyrekcji
P. i T. Wadium w wysokości 2% do zaofiarowa-
nemu wpłacić należy na konto Dyrekcji P. K. O.
Nr. 300.516, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.
Oferty bez tego dowodu względnie nadesłane po
upływie określonego terminu nie będą rozpatry-
wane.

Bliższych informacji, dotyczących szycia
mundurów zaciągać można w oddziale gospodar-
stwa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach
przy ulicy Słowackiego Nr. 11, III. p. drzwi Nr. 20.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów zastrzega sobie
prawo wyboru ofert bez względu na cenę i wa-
runki wykonania, możliwość oddania danej firmie
pełnej tylko części zamówienia, oraz prawo ni-
eważnienia całej rozprawy ofertowej.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpo-
wiedzi, wadza zaś zwrócone będą odródnym ote-
rentom.

Prezes w. Bartczko.

Szkoła Pielęgniarek Dzieci

przy Miejskim Szpitalu dla dzieci w Katowicach

rozpoczyna z dniem 1 maja br. nowy

dwuletni kurs pielęgniarek dzieci.

Wiek: 19—28 lat, obywatelstwo polskie, zdrowie
stwierdzone świadectwem lekarza urzędowego
(lekarza powiatowego), nienaganna przeszłość,
stan: wolny (wdowieństwo lub rozwód sądowo
uznany równoznaczny) jednak bez żadnych obo-
wiązków wobec rodziny i krewnych, Cenzus:
możliwie ukończona szkoła wydziałowa lub rów-
noznaczna. Dokumenty, które należy dołączyć
do wniosku: metryka chrztu, poświadczenie oby-
watelstwa polskiego, świadectwo lekarza powia-
towego, świadectwo moralności, oświadczenie
własne szkolne (jeżeli kilka szkół, świadectwo
z ukończenia każdej szkoły), własnoręcznie na-
pisany życiorys, fotografia.

Podania należy wnieść do kierownictwa miej-
skiego szpitala dla dzieci w Katowicach najpóź-
niej do 15 kwietnia br.

Normalny rozwój dziecka

jest zapewniony, gdy się
je od urodzenia pielęgnuje

PUDREN I NYDLEN
BEBE SZOFMANA